2213

SŁOWO POLSKIE

Rok V — Nr 91 (1219) | Sobota, dnia 1 kwietnia 1950 roku. | Dziś 6 stron

Wydanie A | Cena 5 złotych

W założonej w roku 1945-ym spółdzielni produkcyjnej Dakowy Mokre (w Poznańskim) rodziny członków spółdzielni mieszkają w nowych wygodnych domkach. *Foto: Film Polski.*

W spółdzielni produkcyjnej Wilczków na Dolnym Śląsku wyruszyła z traktorami na roboty wiosenne w polu — brygada młodzieżowa ZMP *Foto: Czelny*

Cała postępowa ludzkość walczy o pokój

Wszyscy ludzie dobrej woli podpiszą apel Komitetu

Obrońcy Pokoju żądają zakazu broni atomowej

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił — na podstawie uchwał powziętych w Sztokholmie następujący apel:

„Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako narzędzia masowej zagłady ludzi.

Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały.

Uważamy, że rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakiemukolwiek krajowi broń atomową, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i powinien być traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie, do podpisania tego apelu".

Apel ten podpisali m. in.:

Frederic Joliot - Curie, fizyk, laureat nagrody Nobla, profesor College de France, członek akademii nauk i akademii medycyny, wysoki komisarz francuski do spraw energii atomowej, przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. (Francja).

John Rogge, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, b. wiceminister sprawiedliwości, adwokat. (USA).

Emi Hsino, pisarz, wiceprzewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju. (Chiny).

Aleksander Fadiejew, pisarz wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. (ZSRR).

Louis Saillant, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Świa towego Kongresu Obrońców Pokoju, sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych. (Francja).

Frances Damon, wiceprzewodniczaca Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, (Kanada).

Pietro Nenni, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej, poseł do parlamentu. (Włochy).

Jean Laffitte, sekretarz generalny Stałego Komitetu Świa towego Kongresu Obrońców Pokoju, pisarz. (Francja).

James Endicott, przewodniczący Kanadyjskiego Kongresu Obrony Pokoju, doktor honoris causa, teolog. (Kanada).

Profesor John Bernel, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. (Anglia).

Anezka Hodinowa - Spurna, wiceprzewodniczaca Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wiceprzewodniczaca, sprawozdawca narodowego. (Czechosłowacja).

Ilia Erenburg, pisaz (ZSRR)

Mimi Sverdrup - Lunden, profesor, przewodniczacza norweskiej sekcji Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, (Norwegia).

Aleksander Nieśmiejanow, Członek Akademii Nauk ZSRR, rektor uniwersytetu państwowego im. Łomonosowa w Moskwie (ZSRR).

Gabriel d'Arboussier wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, sekr. gen. Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego (Afryka).

Rupert Lockwood, dziennikarz, przewodniczący Australijskiej Rady Obrony Pokoju (Austria).

Leon Kruczkowski (Polska).

Józef Grohman sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów (Czechosłowacja).

Pierre Cot, poseł do zgromadzenia narodowego, b. minister (Francja).

Ksiądz Jean Boulier, b. profesor prawa międzynarodowego w instytucie katolickim. (Francja).

Pietro Omodeo, profesor, medycyny uniwersytetu w Neapolu (Włochy),

Joe Nordmann, adwokat, sekretarz generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów (Francja),

Jorge Amado, pisarz (Brazylia),

Erzego Giudici, sekretarz generalny Argentyńskiego Komitetu Obrony Pokoju (Argentyna),

Rockwell Kent, artysta - malarz (USA),

Albert Kahn, pisarz (USA),

John Crowther, profesor, przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju (Anglia),

Ludmił Stojanow, pisarz członek Bułgarskiej Akademii Nauk (Bułgaria),

Elzbieta Andies, profesor uni wersytetu (Węgry),

Emilio Sereni, senator (Włochy),

Vaino Meltti, przewodniczący Fińskiego Komitetu Obrońców Pokoju (Finlandia),

Marcus Bakker, przewodniczący Powszechnego Związku Młodzieży Holenderskiej (Holandia),

Bob Claessels, adwokat, sekretarz generalny Belgijskiego Związku Obrony Pokoju (Belgia),

Victor Martinez, robotnik przemysłu naftowego (Wenezuela),

Per - Olaf Zennstrom, sekretarz Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju (Szwecja),

Carlos Rafael Rodriguez, pisarz, sekretarz Kubańskiego Komitetu Obrońców Pokoju (Kuba),

Alonso Rodriguez, dziennikarz, (Hiszpania republikańska),

Mohammed Djerad, dziennikarz (Tunis),

Desmond Buckle, działacz związkowy (Afryka Południowa),

Abderhaman Bouchama, architekt, przewodniczący Algierskiego Komitetu Obrońców Pokoju (Algier),

Bretiesstein (Izrael),

Yona Golan, sekretarz Izraelskiego Komitetu Pokoju (Izrael),

Zargal Sakihan, członek komitetu nauk Mongolskiej Republiki Ludowej (MRL),

Manol Konomi, przewodniczą cy Albańskiego Instytutu Naukowego (Albania),

Guewy Abbas, sekretarz generalny związków zawodowych Dakaru (Senegal, Afryka),

Palamede Borsari, inżynier, sekretarz jury międzynarodowych nagród pokoju (Brazylia),

Rafael Delgado, profesor uniwersytetu, sekretarz Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, (Włochy),

Dr. Otto Nuschke, wicepremier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Niemcy), Aleksander Abusch, pisarz (Niemcy), Giorgio Peneal tea, adwokat, sekretarz Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (Włochy), Aleksander Korniejczuk, pisarz, przewodniczący Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (ZSRR), Johannes Stel, dziennikarz, wiceprzewodniczą Amerykańskiej Partii Postępowej w Stanie New York (USA), Wanda Wasilewska, pisarzka (ZSRR), Zinaida Gagarina, wiceprzewodniczaca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich (ZSRR), Paweł Szelachin, sekretarz KC Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego (ZSRR), Ada Alessandrini, sekretarz Chrześcijańskiego Ruchu w Obronie Pokoju (Włochy), Carlos Nobe, sekretarz generalny Meksykańskiego Komitetu Obrońców Pokoju (Meksyk), Constantin Lepadatu, kolejarz (Rumunia), Friedl Malter, członkini sekretariatu Narodowego Frontu Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Niemcy), Marcel Allemane, górnik (Francja), Roger Garaudy, pisarz (Francja), Laurent Casanowa, poeta do Zgromadzenia Narodowego (Francja), Georgi Nadżakow, wiceprzewodniczący Bułgarskiej Akademii Nauk (Bułgaria), Paul Danjher Olsen, pisarz, (Dania), Aarne Saarinen, wiceprzewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju (Finlandia), Władysław Matwin, (Polska), Lucyna Wyszyńowska (Polska), Eibisch, (Polska), Wojciech Ketrzyński, (Polska), Osiap Dżubki (Polska), Jakobsson Axel, przewodniczący Związku Młodzieży Komunistycznej Szwecji, Jan Kukarovsky, rektor Uniwersytetu Praskiego (Czechosłowacja), Eugenia Cotton, wiceprzewodniczaca Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przewodniczaca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet (Francja), Aragon, pisarz wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (Francja), Guy de Boisson, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (Francja), Kuo Mo-Jo pisarz, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Heinrich Fink, sekretarz Związku Zawodowego Robotników Portowych w Hamburgu (Niemcy).

Dr Julio Peluffo — lekarz (Argentyna), Helena Prado — dziennikarka (Brazylia), Pablo Neruda — poeta (Chile), Liu Ningi — wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych (Chiny), Martin Andersen Noxo — pisarz (Dania), Jose Giral — b. premier Hiszpanii Republikańskiej, Howard Fast — pisarz (USA), Donald Henderson — działacz związkowy (USA), Paul Robeson — śpiewak (USA), Irena Joliot-Curie (Francja), Marie Claude Vaillant Couturier — sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Kobiet (Francja), Yves Farge — przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja), Alain Le Leap — sekretarz generalny CGT (Francja), Pablo Picasso — artysta-malarz (Francja). Vercors 2 (Francja) dr Howlett Johnson — dziekan Canderbury (Wielka Brytania), John Wood — wiceprzewodniczący Szkockiego Związku Zawodowego Górników, dr Pratomo — dziennikarz (Indonezja), Irady Eskandari (Iran), Hilda Verlin (Irlandia), Bar Yehuda — poseł do parlamentu (Izrael), Rita Pisano — robotnica rolna (Włochy), Maria Maddalena Rossi — przewodniczaca Związku Kobiet Włoskich (Włochy), Ambroglo Donini — profesor uniwersytetu (Włochy), Giulio Einaudi — wydawca (Włochy), Antoin Tabet — architekt (Liban), Atto Braun — inżynier (Trlest), Razakarivoni — członek Rady gospodarczej (Madagaskar), Lombardo Toledano — sekretarz generalny Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej, Irena Szlachelska (Polska), Jerzy Borejsza (Polska), prof. J. Rombowski (Polska), Valadares — uczony (Portugalia), Andre Bonnard — profesor uniwersytetu (Szwajcaria), Ekomodemaska nauczycielka (ZSRR), Aleksy Meresjew — lotnik (ZSRR), Mikołaj — metropolita krutycki i kołomieński (ZSRR), Wieczesław Wolgin — członek akademii (ZSRR), Miguel Silva — dzien nikarz (Wenezuela), Phan Hoi-Thong — poeta (Vietnam).

Narada węglowa w Wałbrzychu

Praca maszyn winna zastąpić pracę rąk

W. Wałbrzychu odbyła się wielka narada węglowa zorganizowana przez ZZG, a poświęcona zagadnieniom współzawodnictwa pracy w kopalniach wałbrzyskich.

W naradzie wzięli udział:

Przewod. ORZZ ob. Zaga So wiński, prezydenta. Zarz. Głów. ZbZG ob. Tetla, nacz. dyr. D. Z. podniesieniu użytkowności nowych mebli.

P. W. ob. inż. Woźniak i inni. Uczestnicy narady zapoznali się szczegółowo z osiągnięciami współzawodnictwa na terenie kopalni „Biały Kamień".

W roku bieżącym ruch współzawodnictwa na terenie kopalni przybrał ogromnie na sile. W styczniu współzawodniczyło indywidualnie 1.656 górników a w brygadach zespołowych 252 górników. Na wezwanie Markiewki udział we współzawodnictwie długofalowym zadeklarowało 20 brygad.

Ruch współzawodnictwa przy bierał w ciągu lutego i marca na sile i pod koniec marca gru pował już 2.235 górników.

Do najciekawszych momentów dyskusji należy zaliczyć wypowiedź dyrektora kopalni „Bolesław Chrobry", inż. Pawłowicza, który mówił o konieczności zastąpienia pracy ręcznej w kopalniach — pracą maszyn. Trzeba pracę usprawnić, — twierdził inż. Pawłowicz. Usprawnienie wydobycia winno być podstawowym źródłem wszelkich zobowiązań. Trzeba zwiększyć ilość wrębówek, a pancerki przeznaczane w zasadzie do pracy w kamieniu śmiało stosować i na węglu. (smm)

Dla świata pracy

Nowe modele mebli

WARSZAWA (PAP). Pragnąc jak najbardziej dostosować swą produkcję do potrzeb ludzi pracy, polski przemysł drzewny przystępuje obecnie do produkcji nowych asortymentów mebli.

Modele nowych mebli już opracowano i pierwsze wyroby tego asortymentu wystawione zostaną na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Nowe meble będą odpowiednio przystosowane do nowoczesnych mieszkań robotniczych i chłopskich. Ceny tych mebli będą dostępne dla najszerszego ogółu.

Dla uczczenia święta 1-go Maja

PBP Nr 5 we Wrocławiu organizuje centralną bazę zbrojarską, ciesielską i konstrukcji stalowej

WROCŁAW. — W dążeniu do jak najlepszego, oszczędnego i sprawnego działania, dyrekcja Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr. 5 we Wrocławiu zobowiązała się dla uczczenia święta klasy robotniczej uruchomić do 1 maja b.r. centralna bazę zbrojarską, ciesielską i konstrukcji stalowej, gdzie odbywać się będzie poważna część obróbki materiałów i przygotowanie gotowych elementów budowy.

Centralne warsztaty, które dysponować będą pełnym asortymentem materiałowym przed siębiorstwa, dają możność oszczędnego wyzyskania materiałów. Obróbka materiału w centralnej bazie przyśpieszy wykonanie robót montażowych i wydatnie skróci czas całej budowy.

Centralne warsztaty umożliwią również podniesienie precyzji wykonania poszczególnych elementów budowy.

Dalszą korzyścią jest uniknięcie rozdrobnienia i rozrzucenia po wielu budowach wykwalifikowanych fachowców, jak i w ogóle zmniejszenie ilości ci ich zatrudnienia, a wykorzystania ich do innych pilnych prac. Przy centralnych warsztatach istnieje również większa możliwość szkolenia kadr.

„Jawy" dla polskich motocyklistów

WARSZAWA (PAP). — Czechosłowackie motocykle „Ja wa 250" są znane i popularne w całym niemal świecie.

Obok maszyn zwykłych produkowane są również specjalne motocykle wyczynowe „Speciałsport". Sto maszyn tego typu sprowadził „Motorbyt" z Czechosłowacji dla Polskiego Związku Motorowego, który zaopatruje w otrzymany sprzęt naszych motocyklistów.

Obok tego zakupiono w Czechosłowacji 180 zwykłych motocykli „Jawa 250", które przydzielone zostały instytucjom państwowym na podstawie ustalonego rozdzielnika.

Dzięki obfitym połowom

Coraz więcej dorsza dostarcza Centrala Rybna

WARSZAWA (PAP). — Pomyślne połowy dorsza pozwoliły na znaczne zwiększenie dostaw tej ryby.

Ostatnio oprócz dorsza patroszonego w cenie 120 zł za kg, wprowadzono sprzedaż dorsza Ł.w. pełnego (w stanie, w jakim został złowiony) w cenie 65 zł za kg.

Aby usprawnić dostawy ryb z portów morskich w głąb kraju i dostarczenie ich konsumentom w stanie świeżym, podjęto rozbudowę magazynów i chłodni na Wybrzeżu. Centrala Rybna dysponuje dostateczną ilością wagonów - chłodni i zwiększonym taborem samochodów - chłodni. Wagony przewożące ryby doczepiane są do pociągów pośpiesznych.

Nie powiodą się próby

fortyfikacji Alp

Knowania podżegaczy zdemaskowane

MOSKWA (PAP). — Organ radziecki sił zbrojnych „Krasnaja Zwiezda" podaje szereg nowych danych, demaskujących knowania podżegaczy wojennych w Austrii.

Dziennik stwierdza, że przed stawiciele mocarstw zachodnich rozbudowują gorączkowo przemysł zbrojeniowy i przemysły pokrewne.

Jednocześnie imperialiści anglo - amerykańscy prowadzą intensywne prace nad budową baz wojennych.

Odbywa się rekonstrukcja i modernizacja lotnisk austrackich. Rozległe prace prowadzone są w Tyrolu, gdzie amerykańskie plany przewidują przekształcenie Alp austriackich w nowoczesną „ultra - fortecę" za opatrzoną w bazy lotnicze, podziemne zakłady przemysłowe, instalacje radarowe i potężną artylerię.

„Jednakże demokratyczne siły Austrii — pisze w zakończeniu „Krasnaja Zwiezda" — stają do zdecydowanej walki z imperialistami.

Zbrodnicze plany amerykańskich podżegaczy wojennych w Austrii i dzieciondziej skazane są na niechybne bankructwo, ponieważ sympatia i czynne poparcie szerokich mas są po stronie obozu demokracji.

Orkiestra symfoniczna

Polskiego Radia jedzie do Rumunii i na Węgry

WARSZAWA (PAP). — W ramach wymiany kulturalnej wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia — Katowice wyjeżdża dnia 1 kwietnia na gościnne występy do Rumunii.

W ciągu 2-tygodniowego pobytu orkiestra, którą dyrygować będą Grzegorz Fitelberg i Wiktor Rowicki — da szereg koncertów w Bukareszcie, m. in. w zakładach pracy.

W drodze powrotnej orkiestra wystąpi w Budapeszcie.

Program koncertów zawiera utwory: Moniuszki, Kurpińskiego, Szymanowskiego, Prokofiewa, Borodina i Glinki.

W skrótach

■ **Moskwa.** Do Moskwy powrócili z Warszawy z uroczystości żałobnych, poświęconych 25 rocznicy zgonu Juliusza Marchlewskiego delegacja KC WKP(b), dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina, Piotr Pospiełow oraz Zofia i Jan Dzierżyńscy.

■ **Warszawa.** Do Warszawy przybył światowej sławy śpiewak murzyński, baryton Aubrey Pankey, stale zamieszkały w St. Zjednoczonych. Objeżdża on w podróży artystycznej kraje wszystkich kontynentów.

S/S „Tungus" rozładowany w ciągu 49 godzin

Systemem potokowym pracują robotnicy portowi

w zespole Gdańsk — Gdynia

GDAŃSK (PAP). Na naradzie produkcyjnej pracownicy portu gdańskiego postanowili za przykładem robotników budowlanych w Warszawie wykonywać prace przy przeładunku towarów ze statków systemem potokowym.

Po uzgodnieniu planu operatywnego z pracownikami ZKP, zatrudnionymi w porcie, przystąpili oni do pierwszych prób.

Pierwszym statkiem, który rozładowany został według nowego systemu, był statek radziecki s/s „Tungus".

Brygady robotnicze i dźwigowi wyładowali z tego statku 5 tys. ton towaru w ciągu 49 godzin, podczas gdy ich zobowiązanie przewidywało 52 godz., a czas dozwolony dla rozładunku — 120 godzin.

System potokowy przy przeładunkach statków polega na harmonijnej współpracy wszystkich instytucji obsługujących do przyjmowania i wyładunku statku.

Dotąd w portach polskich stosowało się system, polegający na tym, że wagony podstawiano dopiero po 8-miu godzinach po przybyciu statku do portu.

Podsumowanie tego było zwykle koniecznością odprawy celnej i innych czynności. Obecnie, dzięki scentralizowaniu wszystkich zagadnień w zarządzie portu Gdańsk — Gdynia, wiele ubocznych manipulacji odpadło. Po nadiu brygady robotników portowych, które na apel W. Mariewicz, pomysłodawcy tej metody, przyjęły zobowiązania długofalowe, dzięki zastosowaniu szeregu nowych metod opartych na doświadczeniach radzieckich robotników portowych, pracują o wiele wydatniej.

Robotnik portowy Wejrak, który osiągnął przy wyładunku s/s „Tungus" 320 proc. normy, tak opowiada o warunkach pracy:

„Swoje zobowiązanie wykonaliśmy, a normę przekroczyliśmy o przeszło 100 proc. Zawdzięczamy to przede wszystkim scentralizowaniu całej pracy w portach i zastosowaniu nowych socjalistycznych metod".

30 bm. w porcie gdyńskim zakończono także systemem potokowym załadunek radzieckiego statku s/s „Matros Żelezniak". Przy pracy tej osiągnięto osiągnięć doskonałe wyniki.

2.400 ton węgla, przeznaczonego dla Szwecji, załadowano w ciągu 16,5 godz. Oprócz tego druga brygada, pracując tym samym systemem, wyładowała z angielskiego motorowca m/s „City of Liverpol" 5,040 bel wełny, skracając zaplanowany termin wyładunku statku o 4,5 godz.

W basenie górniczym portu gdańskiego inna brygada robotników i dźwigowych, przy załadunku duńskiego statku „Hafnia", zużyła tylko 9 proc. czasu dozwolonego.

Robotnicy portu gdańskiego zakończyli ostatnio statek „Milbank" w czasie o 77 proc. krótszym od dozwolonego i pobili przy tym o 10 ton dotychczasowy rekord wydajności dźwigowych. Robotnicy z ZPGG osiągnęwszy te poważne sukcesy, postanawiają pracować już stale systemem potokowym przy przeładunkach statków.

Wiadomości na ucho

WASZYNGTON. — Departament emigracji USA odebrał świeżo nadane obywatelstwo amerykańskie zdrajcy Krawczence. Według nowych przepisów, każdy cudzoziemiec, legitymujący się kartą przynależności do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, otrzyma bez trudności wizę wjazdową do USA.

BELGRAD. — Tito odmówił przyjęcia 25-milionowej pożyczki z USA. Jugosławiański dyktator oświadczył ambasadorowi Rowi G. Allenowi, iż gwarancje oraz procent lichwiarski, jakie żądają amerykańskie koła filantropijne od swych pod opiecznych, uniemożliwiają utrzymywanie stosunków z dolarową finansjerą.

RZYM. — Premier de Gasperi na posiedzeniu włoskiego gabinetu postawił wniosek po ciągnięcia do odpowiedzialności ministra spraw wewnętrznych — Scelby, jako zbrodnia za rezydywisty za wszystkie morderstwa, popełnione na włoskiej klasie robotniczej w latach 1948 — 1950.

MADRYT. — Generał Franco wystosował do nuncjusza papieskiego przy eskurialu notę, w której podkreśla, że będący obecnie w mocy konkordat z Watykanem przynosi korzyści jedynie stolicy papieskiej. Franco zapowiada zerwanie umowy, podkreślając, iż błogosławieństwo Piusa XII nie pomogło ani Mussoliniemu ani Hitlerowi.

PARYŻ. — Były minister policji, blumowski socjalista Jules Moch, przyznał się do udziału w korupcyjnej aferze generałów francuskich. Jako okoliczność łagodzącą Moch podał do wiadomości komisji śledczej, iż żaden z jego ministerialnych kolegów nie ma czystych rąk i dlatego też jeśli się nie chce wywoływać kryzysu gabinetowego, nie należy dochodzenia zbyt daleko posuwać. Zarówno Moch, Revers, Mast jak i wszyscy rządowi in powniey wpłacili otrzymane od cesarza Bao Dai pieniądze na fundusz wdów i sierot po poległych w Indochinach żołnierzach francuskich.

LONDYN. Winston Churchill z oburzeniem zaprzeczył plotkom na temat jego rzekomej kandydatury do pokojowej nagrody Nobla. Churchill podkreślił, iż nigdy nie szedł po linii pokoju, albowiem szanowiła się ona kolonialnym interesom brytyjskiej korony.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman wydał szereg drakońskich zarządzeń antyżydowskich, jak kontrola obrotów, specjalny podatek od nadmiernych zarobków itd. Praktykowane dotychczas niszczenie zapasów żywności, topienie pszenicy, kartofli itd., będzie surowo zakazane. Produkcja nie znajdująca zbytu na rynkach wewnętrznych i zagranicznych, będzie przekazana jako pomoc dla 15 milionów amerykańskich bezrobotnych i półbezrobotnych.

NOWY JORK. — Senator Jim Farley — prezes Coca — cola Corporation oświadczył w wywiadzie prasowym, iż reklamowany napój jest wielkim czynnikiem, przez bowiem jest dynie wodę, cukier i małą domieszkę kawy.

Podkreślił on, iż miliardowe dochody zawdzięczają fabrykanci Coca - cola jedynie głupocie i łatwowierności konsumentów.

LAKE SUCCESS. — Senator Bernard Baruch, autor planu amerykańskiej kontroli atomowej, opracował projekt użycia energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych. Nowy projekt zakłada utworzenie międzynarodowej komisji atomowej Thomas Murray — bankier z zawodu, po zasięgnięciu opinii Białego Domu, Departamentu Stanu oraz departamentu wojny wyglosił przemówienie na wiosnę, w którym oświadczył m. in.: „przez z bombą atomową! Od dzisiaj atom służy wyłącznie celom pokojowym".

BONN. — Konrad Adenauer szef rządu narodowskiego, zapowiedział rewizję procesów wszystkich zdenazyfikowanych po wojnie hitlerowców. Tym razem — oświadcza Adenauer — żaden zbrodniarz wojenny nie uniknie wymiaru sprawiedliwości.

LONDYN. — Stolica Wielkiej Brytanii została zelektryzowana wiadomością o ponownym ukazaniu się przedpotopowego olbrzyma na szkockich jeziorach Lochness. Naoczni świadkowie stwierdzili, iż potwór miał głowę Dinosaura, 20-metrowej długości tułów węża, pokryty stalową nierdzewną łuską, w zębach trzymał cygaro. W momencie przybycia delegacji z królewskiej akademii naukowej nad jezioro Lochness, po potwór zniknął pod wodą, rykniwszy uprzednio: Prima April!is!

J. R.

Nowa faza planu Marshalla?

„Nie damy dolarów" mówią kongresmani

WASZYNGTON (PAP). — Mimo dramatycznych apelów Trumana, Achesona oraz kierowników administracji marshallowskiej, — Izba Reprezentantów wypowiedziała się za zredukowaniem funduszów marshallowskich.

Ofensywa przeciwko projektowi rządowemu, przewidującemu wyasygnowanie 3.100 milionów dolarów na finansowanie planu Marshalla w najbliższym roku budżetowym, — pod jęli republikanie. Przyłączyli się do nich niektórzy członkowie partii demokratycznej. Przeciwnicy projektu rządowego powoływali się na to, że Europa amerykański nie jest w stanie dźwigać tak ciężkiego brzemienia podatkowego.

Wniosek o zredukowanie funduszów marshallowskich o 250 milionów dolarów został przyjęty większością 165 głosów,

Policja włoska wtargnęła na teren fabryki zajętej przez robotników

RZYM. (PAP) — Zakłady metalurgiczne „ chemiczne „Bonfiglioli Farodi" w Collefiali zajęte obsadzone przed kilku dniami przez robotników wobec groźby nowych zwolnień i przestawienia fabryki na produkcję wojenną — zostały wczoraj okupowane przez policję.

Dziesiątki samochodów policyjnych, przybyłych z Rzymu, otoczyło o świcie fabrykę. Na dany sygnał setki policjantów wtargnęły do wnętrza fabryki. Rozpoczęto ich sterroryzowanie. Pod groźbą broni wyprowadzono ich z podniesionymi do góry rękami, a następnie zrewidowano. Jednemu z nich odebrano sztandar pokoju.

Policja aresztowała 40 robotników. Odnaleziono szereg ulotek organizacji związkowych wieczorem przywróciła im wolność.

Oskarżeni zeznają na procesie w Sofii

Titowska Jugosławia — krajem terroru policyjnego

SOFIA, (PAP) W dalszym ciągu proces przeciwko 26-iu szpiegom i dywersantom jugosłowiańskim sąd okręgowy w Sofii przesłuchał oskarżonego Miodrags Miłoszewicza, który całkowicie przyznał się do winy i złożył szczegółowe zeznania na temat swej działalności szpiegowskiej w Bułgarii.

Miłoszewicz podał, że w końcu lipca 1948 wezwał go szef kontrywiadu jugosłowiańskiego gen. Szokicz i zawiadomił go o przeniesieniu na inną pracę, w związku z czym zostanie on zdemobilizowany z armii jako „zwolennik Kominformu". Szokicz zakomunikował jednocześnie, że bliższych szczegółów dotyczących tego nowej pracy udzieli mu naczelnik wydziału politycznego kontrwywiadu ja gosłowiańskiego Świetozar Wukmanowicz.

Wukmanowicz — zeznaje dalej Miłoszewicz — poinformował mnie, że moje zadanie polega na walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej oraz przeciwko uchwałom Biuro Politycznego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Dnia 20 marca 1949 roku pułkownik jugosłowiańskiej policji politycznej (UDB) Bojanowice polecił Miłoszewiczowi wylechać do Bułgarii w charakterze „emigranta politycznego". Bojanowicz poinformował Miłoszewicza o sposobach nawiązania kontaktu z pracownikami ambasady jugosłowiańskiej w Sofii oraz udzielił mu instrukcji na temat jego działalności szpiegowskiej w Bułgarii. Zadanie to — oświadczył Miłoszewicz — sprowadzało się w zasadzie do uprawiania wszelkiej spo sobami dywersyjnej działalności przeciwko przywódcom partii i rządu w Bułgarii.

W zakończeniu swych zeznań Miłoszewicz oświadczył, że dopuścił się najcięższych zbrodni wobec własnego narodu, wobec krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Tito — stwierdził oskarżony — uprawia faszystowską dyktaturę, która zaprowadził w Jugosławii. Przy znaję — oświadczył Miłoszewicz — że zbrodnie i szpiegostwo, których dopuściłem się w Bułgarii na rzecz bandy Tito, wymierzone były przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej oraz przynosiły korzyść imperialistom anglo - amerykańskim. Tak zwana komunistyczna partia Jugosławii jest obecnie aparatem policyjnym, narzędziem w ręku Tito—Rankowicza. Banda Tito okrutnie rozprawia się z najlepszymi synami narodu jugosłowiańskiego. Przywódcy Jugosławii i ich zauszniey przekonywali mnie, że walka przeciwko Bułgarii i Związkowi Radzieckiemu jest „naszym zadaniem partyjnym".

Oskarżony Bogolub Czedomir Iliic, który przyznał się do winy, oświadczył, że w czerwcu 1949 roku rozpoczął pracę w wywiadzie jugosłowiańskim i z jego polecenia wyjechał w charakterze „emigranta politycznego" do Bułgarii, gdzie miał zamordować zbiegłego z Jugosławii w marcu 1949 roku szefa okręgowego urzędu UDB Radomira Iliica-Mike. Iliic zeznał obecnie, że w UDB oświadczono mu, że pieniądze, broń i wszystko co będzie mu potrzebne, otrzyma w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii.

ZEZNANIA OSKARŻONEJ STOJKOWEJ

Osk. Darinna Stojkowa zeznała, że zwerbowała do pracy w wywiadzie jugosłowiańskim zastępca attache wojskowego ambasady jugosłowiańskiej w Sofii Arso Milatowicz, który — jak wynika z zeznań oskarżonej — interesowała się przede wszystkim zagadnieniami wewnętrznymi komunistycznej partii Bułgarii.

Darinna Stojkowa, będąc członkiem Komunistycznej Partii Bułgarii, regularnie dostarczała „dyplomatom" jugosłowiańskiej informacji o działalności partii, o wzmożonej działalności okręgowego komitetu partii, w którym była zatrudniona. Wykradała ona poufne materiały o charakterze politycznym i gospodarczym i przekazywała je Milatowiczowi.

Z kolei oskarżona szczegółowo omówiła swą prowokatorską działalność wśród emigrantów jugosłowiańskich w Bułgarii.

Przesłuchany z kolei oskarżony Iwan Bajalciliew przyznał się w całej pełni do winy.

Ukarać Mocha!

— domagają się komuniści „Politycy" z SFIO zajmowali się spekulacją winem

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, prasa francuska przypomina, że ujawnio ny przed trzema laty przez ówczesnego ministra sprowizacji Yves Fargea skandal korupcyjny spekulantów, handlujących winem — nie został przez władze wyjaśniony. Spekulanci, popierani przez niektórych członków rządu, sprzedali na czarnym rynku 3 miliony hektolitrów wina i zebrali w ten sposób olbrzymie zyski.

Parlamentarna komisja śledcza, która została powołana do wyjaśnienia skandalu, obradowała 3 lata.

Sprawozdanie tej komisji znalazło się obecnie na porządku dziennym Zgromadzenia Narodowego. Grupa komunistyczna domaga się surowego ukarania winnych i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej przed najwyższym trybunałem — byłych ministrów z SFIO: Mocha, Gouina i Pineau.

Należy przypomnieć, że Yves Farge, który dziennikowi udział wyżej wymienionych polityków z SFIO w aferze z winem, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za „zniesławienie". Proces zakończył się uniewinnieniem Yves Farge, którego zarzuty okazały się słuszne.

Koncert Paula Robesona potężną manifestacją przeciwko faszyzmowi w USA

NOWY JORK. (PAP) W Nowym Jorku odbył się koncert Paul Robesona, zorganizowany w celu zebrania środków pieniężnych na pomoc dla ofiar terroru faszystowskich w Peekskill, który przekształcił się w potężną demonstrację polityczną na znak protestu przeciwko wzrostowi faszyzmu w Stanach Zjednoczonych.

Około 4 tysiące osób zapełniło widnia sale koncertowe Manhattan Center. Oprócz Robesona wystąpili takie aktorzy, którzy mieli fyzywać wraz z nim na koncercie w Peekskill w sierpniu 1949 r.

Przed koncertem znany antyfaszystowski pisarz amerykański Howard Fast wygłosił krótkie przemówienie, w którym przypomniał wydarzenia w Peekskill, kiedy bandy faszystowskie zamierzały zlinczować Robesona i wezwał wszystkich demokratów amerykańskich do wzmożenia walki przeciwko faszyzmowi.

Publiczność powitała huczanymi oklaskami grupę 40 Murzynów i Amerykanów, którzy 28 sierpnia 1949 r. odparli nacjafaszystów, usiłujących zamordować Robesona.

Następnie zabrał głos przewodniczący związku zawodowego robotników branży futrzarskiej Rudney Marcus, który w czasie zajść w Peekskill stracił oko.

„Zrozumiałem wówczas, co to jest faszyzm — powiedział Marcus. — Zrozumiałem cierpienia i bohaterstwo ludzi radzieckich i armii radzieckiej, którzy odparli ciosy faszyzmu i pokonali bestię faszystowską. Przed Peekskill dla mnie i dla wielu Amerykanów faszyzm był tylko straszliwym słowem. Obecnie wiemy, że faszyści chcą zniszczyć siły pokoju i postępu. W Peekskill nauczyliśmy się, jak należy odpierać zbrodnicze ataki faszystów i nauki tej nie zapomnimy."

Po koncercie przeprowadzono zbiórkę pieniężną dla ofiar terroru faszystowskiego w Peekskill, która dała kilkanaście tysięcy dolarów.

Robotnicy francuscy

walczą z wyzyskiem

Strajkują górnicy, metalowcy, robotnicy portowi i budowlani

GENEWA. — We Francji trwa strajk w wielu gałęziach życia gospodarczego, jakkolwiek w licznych sektorach pracy została wznowiona, wobec tego, że przedsiębiorcy musieli uwzględnić żądania robotników w sprawie przyznania do datku wyrównawczego w kwocie 3 tys. franków. Ostatnio dodatek ten przyznała kilkadziesiąt większych przedsiębiorstw budowlanych, metalurgicznych i skórzanych.

W fabryce Renault trwa walka przeciwko bezprawnym sankcjom za udział w strajku. W departamencie Nord strajkuje przeszło 50 tys. metalowców, a w St. Nazaire — 7 tys. strajkują w dalszym ciągu robotnicy obsługujący zapory wodne. Kontynują strajk robotnicy portowi Marsylii i Bresta, pracownicy techniczni teatrów państwowych w Paryżu oraz pracownicy ubezpieczalni społecznej.

Wieści z raju amerykańskiego

Bezrobocie w USA przybiera katastrofalne rozmiary

NOWY JORK (PAP). — Stały wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych wywołuje zaniepokojenie w kołach rządowych. Członek Izby Reprezentantów demokrata John Kenne dy złożył ostatnio w Izbie Reprezentantów wniosek o powołanie do życia specjalnej podkomisji, która zajęłaby się nie zwłocznie zbadaniem sytuacji bezrobotnych w ogóle, a zwłaszcza w okręgach, w których liczba bezrobotnych sięga obecnie 20 — 30 proc. wszystkich zdolnych do pracy.

Kennedy zakwestionował fakt słóść cyfr zawartych w oficjal nych sprawozdaniach minister stwa pracy, dotyczących bezrobocia.

Podał on m. in., że według oficjalnych danych, w dniu 4 marca w stanie Massachuesset ts było 87,5 tysięcy bezrobotnych. Jednakże minister handlu Sawyer, który przybył do tego stanu stwierdził, że fakty cznie w stanie tym było w dniu 4 marca 250 tysięcy bezrobotnych. Kennedy podkreślił, że oficjalne dane statystyczne nie obejmowały wielu tysięcy robotników, którzy utracili prawo do zasiłku, wiele tysięcy młodzieży, która zakończyła studia i nie mogła uzyskać pracy itp.

Kennedy stwierdził, że nawet według oficjalnych danych obecnie najwyższy poziom od roku 1941, a w takich stanach jak: Alabama, Illinois, Massachusetts, Michigan, Pensylwania i Utan, dorównuje poziomowi z przedwojennych lat kryzysowych.

W szczególnie ciężkiej sytuacji znajdują się robotnicy w wieku od 45 do 65 lat. Są oni zwalniani w pierwszej kolejności i nie mogą konkurować z setkami tysięcy młodzieży, która po ukończeniu zakładów naukowych poszukuje pracy.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Wrocław, Stalingradzka 37
2 kwietnia br. o godz. 15 p. m. 3, 4 i 5 kwietnia br. o g. 19 w. ostatnie 4 przedstawienia fantazji muzycznej
»SEN O GOLDFADENIE«
w reżyserii Jakuba Rotbaums, Dla członków Zw. Zaw. 50 proc. zniżki.
K-1331

Ludzie Dolnośląskiego Zagłębia

Walenty Dolata

Na ścianie pracowały cztery brygady: Florkowskiego, Brzywdziańskiego, Szczepaniaka i ta czwarta, w której prze wodził Dolata. Ściana była długa i trudna do prowadzenia. Węgiel twardy niczym granit, a przerosty kamienia sięgały w nim 50 cm.

Cztery brygady nadaremnie zwiększały wysiłki. Jakkolwiek by nie podejść do roboty, w żaden sposób nie dało się wyrobić normy. Ludzie z brygady Florkowskiego zaciskali pięści i mówili „Zaczarowana ściana".

Na tę to właśnie ścianę zawziął się Walenty Dolata.

* * *

W większości bajek, jakimi karmiła się moja młodość, najwięcej bohaterskich czynów dokonywał zawsze jakiś syn kowala, dobrotliwszy ostiek o mocarnych ramionach.

Syn wiejskiego kowala Walenty Dolata nie jest olbrzymem. Jego siła drzemie nie w ramionach, lecz w olbrzymim zapasie energii, przebijającej z żywych błysków czarnych oczu, śmiejących się pod kędzie rzawą czupryną.

I on karmił się w dzieciństwie bajkami, ale był rzutkiego od molch. Jedna ulewka nie mieściła w pamięci. Była to historia o urętach brzozowych które tak łatwo łamią się pod naciskiem palców, ale złączone w niewielką wiązkę, stawią zwycięski opór siłom olbrzyma.

— Myślałem o węglu, o transporcie — mówi Dolata — a ciągle mi się przypomina historia tkwiła w pamięci.

— Bo widzicie, w brygadach na naszej ścianie — to wszyscy pracowali wspólnie. Ale każda brygada robiła dla siebie, a jak się zdarzyło, że trzeba było robić dla całej ściany, dla drugich, to nie było komu. Byliśmy w sam raz jak te brzozowe pręciki.

* * *

Dolata ma lat 40. Jego kariera górnicza zamyka się w kręgu ostatnich 7 lat.

Z czasów wojny był na robotach w Niemczech. Tak Dolata pracował w kopalni w Duisburgu, a później losy zagnały go do Francji. Wyrywał węgiel na ścianach wielu kopalń do jesieni 1947 r.

Tymczasem ożenił się. Ale praca i własny dom nie dawały mu zadowolenia. Z Polski nadsyłali listy cz. co pierwsi wyjechali do kraju. Dolatę żar ła trzeba.

Wrócił w styczniu z 1948 r. do roboty na ścianie kopalni „Bia ły Kamień". Na „zaczarowaną ścianie...".

* * *

W 1949 roku Dolata zorganizował brygadę instruktorską. Czasy były gorące. Wprowadzono nowe normy, na ścianach brygadowych. Brygada Dolaty przerzucała się z odcinka na oddział. Pracowali tam gdzie nie wykonywano norm. Pokonywali trudności, prostowali załamania ścian.

Pod koniec roku pracował na czwartej ścianie, której nie mogły rozgryźć cztery brygady. Historia nrętów brzozowych nie dawała mu spokoju. Radził się wszystkich, zadręczał pytaniami sztygara, analizował każdy postój. Wreszcie przedstawił towarzyszom swój projekt.

— Połączmy się razem — mówił. — Stworzymy brygadę — olbrzyma, liczącą 32 ludzi.

Może nie zdecydowaliby się na ten krok tak łatwo. Ale właśnie z konieczności „Polska" posływało w świat zawezwanie Wiktora Markiewki. Górniey Dolnego Śląska odpowiedzieli zadeklarowaniem tysięcy ton węgla ponad plan. Nie mogli przecież milczeć rebacze z „zaczarowanej ściany".

Brygada powstała 10 lutego.

Nie sądźcie, że z miejsca potoczyły się setki wozów węgla w stręgi. Nie. Ściana z 32 ludzi zaczął tworzyć się potężny jednolity organizm brygady.

Pracując poniżej normy, brygada kierowała. Zwolna, z dnia na dzień zwiększał się urobek ściany. Pierwszego marca oka żało się, że zespół wykonał 110 proc. normy. Dzień później urobek jej wyniósł 113 proc. I tak z dnia na dzień sięga brygada Dolaty po nowe sukcesy.

A składa się z 32 ludzi. Każdy z nich zalamałby się pam pod ciężarem trudności, jak kruchy brzozowy pręt. Ale razem stanowią siłę, której nikt nie pokona.

Taka jest prawdziwa historia o synu kowala.

Stemar

Człowiek w walce

Nagrody za filmy pokoju

Na dwóch przesłach zwodzonego mostu na Łabie stoją dwaj oficerowie — radziecki i amerykański — zegnając się uściskiem dłoni. Trzęsła rzeka, wzdymała się, rozrywając uścisk rąk. Pomiędzy dwoma ludźmi rośnie przestrzeń.

— Do widzenia! — woła radziecki major Kuźmin — spotkaliśmy się jak sojusznicy, żyjemy ze sobą jak sąsiedzi.

— Rozstajemy się jak przyjaciele — odpowiada major Hill.

— Trzeba uczynić wszystko, byśmy w przyszłości nie zechcieli się jak wrogowie! — kończy rozmowę major Kuźmin.

Potem akordy „Pieśni polo ńsu" Szostakowicza kończą wspaniały film reżysera Aleksandrowa „Spotkanie na Łabie".

Film ten wraz z trzema innymi — „Upadkiem Berlina" reżysera Cziaurelego, „Bitwą Stalingradzką" Pietrowa i „Akademikiem Pawłowem" Roszala — odznaczony został tegoroczną Nagrodą Stalinowską pierwszego stopnia.

Wśród nagrodzonych wysuwa ją się na czoło najbardziej znane nazwiska reżyserów. Grzegorz Aleksandrow bawił niedawno w Polsce. Liczne jego filmy („Świat się śmieje", „Cyrk", „Wiosna") dobrze są u nas znane. Michał Cziaureli był delegatem Pietrowski i Hrowlawski, pamiętamy jego film „Przysięga". Ale i mniej znani polskiej publiczności aktorzy, operatorzy i inni pracownicy ki nematografii radzieckiej mają duży udział w tworzeniu dzieł filmowych, które są cennym dobrokiem, a także skutecznym orężem nie tylko radzieckiej sztuki filmowej, lecz całego obo zu socjalizmu, walczącego o postęp, godność człowieka i pokój.

Wyróżnione filmy, z wyjątkiem „Akademika Pawłowa" — to filmy o tematyce wojennej. A jednak o żadnym z nich nie można powiedzieć, że jest to film w duchu militaryzmu. Głównym tematem filmów jest naród walczący, człowiek w walce. Tylko głębokie marksistowskie zrozumienie istoty wojny, różnic między wojną imperialistyczną, zbiorową, a wojną prawiedliwą, jako koniecznością obrony wolności i pokoju człowieka — pozwoliło reżyserom — Czaurelemu, Pietrowowi i innym uczynić swe filmy wojenne filmami głęboko humanistycznymi, pełnymi wiary w człowieka.

Filmy te pokazują nie tylko moralną siłę ideł socjalizmu, tkwiącą w milionach prostych ludzi, lecz także materialną potęgę obozu pokoju. Kiedy rola da się „Bitwę Stalingradzką", „Upadek Berlina", czy „Spotkanie na Łabie" — uczucie podziwu splata się z uczuciem solidarności wobec ludzi walczących z navałą faszystowską, z całość uczuć i wrazeń zamyka się poczuciem bezpieczeństwa, poczuciem pewności, iż siła socjalizmu, stojąca na straży pokoju, jest niezwyciężona.

Stanisław Grzelecki

List z Ameryki

Kontrola myśli w USA

New York, w marcu.

Do Kongresu amerykańskie go wniesiony został projekt ustawy, na mocy której partia komunistyczną i amerykański ruch w obronie pokoju mają być wyjęte spod prawa. Projekt ten ma zarzuć swych autorów — senatora Mundta i członka Izby Reprezentantów, Nixona, którzy zasłużyli sobie na słowa pochwały z ust niejednego łajdaka, uprawiającego politykę. Twórcy projektu „nieuniknionej wojny" sądzą, że ustawa ta będzie zdolna zahamować dążące się zauważyć w społeczeństwie amerykańskim coraz silniejsze pragnienie pokoju i żądania zniszczenia bomby wodorowej.

POGRZEB KONSTYTUCJI

Jeśli projekt ustawy Mundt—Nixona stanie się prawem — będzie to ostatecznie pogrzebanie konstytucji amerykańskiej. Pozostanie po niej tylko wspomnienie, a Ameryka wejdzie zdecydowanie na drogę, wiodącą prosto do ustroju policyjnego, do faszyzmu i wojny.

Na mocy tej ustawy będzie mógł być aresztowany i osadzony w więzieniu każdy obywatel, który przyłączy się, jak chce wojny ze Związkiem Radzieckim, z Chinami i państwami demokracji ludowej, każdy, kto mówić będzie, że jest przeciwny używaniu broni atomowej. Jeśli okaże się, że jakiś związek zawodowy czy organizacja prowadzi politykę, uznaną przez władze amerykańskie za nieamerykańską — a więc np. że walczy o wyższe płace, zmniejszenie czasu pracy i poprawę systemu ubezpieczeń społecznych — to związek taki lub organizacja postawione zostaną w stanu oskarżenia, a ich przywódcy będą uwięzieni.

Projekt Mundt—Nixona prze widuje, że aresztowany będzie każdy Amerykanin, który świadomie utrzymuje kontakt i spiskuje z innymi osobami w celu wprowadzenia dyktatury totalitarnej w Stanach Zjednoczonych. Projekt ustawy przewiduje również, że każda organizacja lub każdy obywatel amerykański uznani zostaną winnymi przestępstwa w wypadku „prowadzenia polityki obcego rządu".

Pogwałcenie projektowanej ustawy karane ma być więzieniem do dziesięciu lat i grzywną do 10.000 dolarów.

„NIELEGALNE" CZYNY

W oczach tych, którzy popierają projekt ustawy Mundt—Nixona, „usiłuje wprowadzić totalitarną dyktaturę" i obszuje pomoc obcemu rządowi: ten kto twierdzi, że Sta ny Zjednoczone i ZSRR mogą współżyć w pokoju, i ten kto nawołuje do pokojowego urugulowania wszelkich nieporozumień między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi.

Miliony obywateli amerykańskich, które wypowiedziały się już przeciwko planowi Barucha, lub które pozwalają sobie wątpić o jego wartości, będą zmieszane z błotem i rozłożone ze swymi rodzinami. Zajęcie opozycyjnego stanowiska wobec Paktu Atlantyckiego, planu Marschalla, czy jakiegokolwiek innego posunięcia Departamentu Stanu uważane będzie za czyn nielegalny.

Ustawa daje policji nieograniczoną władzę, bowiem pozwala zastosować sankcje w stosunku do każdej postępowej organizacji, która „nie odchyla się od stanowiska, zaj mowanego przez jakiegokolwiek komunistyczną organizację polityczną, obcy rząd komunistyczny lub światowy ruch komunistyczny".

Można z tego wyciągnąć prosty wniosek: że każdy obywatel amerykański może być aresztowany i uwięziony za wyznawanie zasad filozofii marksistowsko - leninowskiej.

NIE STŁUMIĄ WOLA LUDU O POKÓJ

Projekt ustawy przewiduje również rejestrację wszystkich komunistów w urzędzie bezpieczeństwa (FBI), ponieważ wszyscy komuniści uważani są za „przestępców". Każdy, kto się zarejestruje, przyzna się tym samym, że jest „przestępcą", każdy zaś kto tego nie uczyni — znajdzie się w więzieniu za pogwałcenie ustawy.

Ustawa w brutalny sposób wyjęłaby spod prawa amerykańską partię komunistyczną. Przestałaby również istnieć jako organizacja legalna partia postępowa, na której czele stoi Henry Wallace, były wiceprezydent za rządów Roosevelta.

Rzecza znamienna jest fakt, że zasadający w Kongresie członkowie partii demokratycznej, którzy dotychczas przeciwni byli tak rygorystycznym posunięciom, obecnie idą ręka w rękę z nobrzyczymi pro-faszystami w rodzaju Mundta.

Ustawa posłużyć ma dla narzucenia Ameryce „legalnego faszyzmu". Biały Dom liczy na to, że pozwoliłaby mu ona stłumić protesty przeciwko polityce bomby wodorowej i zagłuszyć coraz silniejszy głos opinii publicznej w sprawie zakazu porozumienia z Moskwą.

Na ostatniej sesji Kongresu podczas debaty nad projektem się z niepowodzeniem wskutek na ciesku opinii publicznej. Wypowiedziało się przeciwko niej wiele wybywowych osobistości.

Tym razem walka będzie jeszcze bardziej zawzięta. Moż na oczekiwać, że reakcja amerykańska poniesie nową porażkę. Do coraz więcej ludzi dostrzega, jak nierozerwalnie wiąże się sprawa walki o pokój — z zagadnieniem obrony praw obywatelskich

John Stuart

PRZEGLĄD TYGODNIOWY po ŚWIECIE

■ **De Gasperi i Bidault na usługach Dep. Stanu**

■ Rząd de Gasperi'ego i Scelby obrał nowy kurs w polityce wewnętrznej. Włochy wzorują na drodze ustaw wyjątkowych typu faszystowskiego.

Zapowiada to dalsze zaostrzenie nie tylko walki między demokratycznymi siłami Włoch i siłami reakcji, oddającej kraj w niewolę amerykańską.

Zaostrzenie wywyczajne we Włoszech zostały wydane na rozkaz Waszyngtonu.

Zostawiamy na razie sprawę Bidault we Francji powziął uchwałę nazwaną przez naród francuski „uchwałą złodziejską".

Imperialiści amerykańscy wymogli na swych włoskich i francuskich satelitach drakońskie zarządzenia przeciwko na rodom Włoch i Francji, gdyż wiedzą że masy pracujące tych krajów występują zdecydowanie przeciwko realizowanej przez blok anglo - amerykańsko polityce wojny i rozpętania nowej wojny.

■ **Niezręczny chwyt generała Eisenhowera**

■ Niedawno w przemówieniu na temat wojny i pokoju generał Eisenhower rozwodził się nad „dziesiątki wolnych ludzi", głosząc „konieczność uchronienia ich przed napaścią". Powiedział przy tym, że „lepiej zaryzykować wojnę, niż czepiać się pokoju, który nieuchronnie prowadzi do zniszczenia idei".

Innymi słowy, generał gotów jest wyniszczyć całą ludzkość w imię zwycięstwa idei amerykańskich, potrzebnych do parowania nad światem!

Eisenhower nie szczędził ozwyżkie oszczerstw pod adresem ZSRR i pochwał dla USA.

„Ameryka — powiedział — rozbroiła się już w czerszym za tresie, niżbym to ja zalecał ze względu na jej bezpieczeństwo".

„Ameryka rozbroiła się"! Słowa te mówi się w kraju, w którym ponad 70 proc. budżetu wydaje się na wyścig zbrojeń, w którym szaleje histeria wojenna i histeria agresji.

Bardzo niezręczny jest mazur Eisenhowera. Każdy student amerykański — nawet każdy uczeń pierwszej klasy — mo że go zdemaskować.

■ **„Czerwoni" w Białym Domu i Departamencie Stanu...**

■ Senator amerykański, Mac Carthy, wykrył gniazdo buntow ników wśród kół rządzących Ameryki. Oskarżył on Departament Stanu, że roi się w nim od... „czerwonych".

Carthy obliczył, że w podległej Achesonowi instytucji pracu je 81 komunistów i że Acheson również nie jest wolny od skazy „komunizmu". Duch buntu przeniknął nawet do Białego Domu; uosabia go tam podobno człowiek, układający przemówienia dla Trumana.

W Senacie zapanował popłoch. Kongresmeńów ogarnęło przerażenie. Po pomnożonych „czerwoni" w Białym Domu!

Któż mógłby przypuścić, że przemówienia Trumana układa czerwony?

Teraz staje się zrozumiałe, dlaczego odnoszą one odwrotny skutek.

Zdaje się, że Forrestal nie zamknął listy wariatów wśród polityków USA. W senacie tego kraju zasiada człowiek, równie jak tamten majaczący „czerwonym niebezpieczeństwie" na ulicach Nowego Jorku.

25.000 patriotów greckich w więzieniach

RZYM. (PAP) Radio Wolnej Grecji podaje, że w chwili obecnej w obozie Makronisos przebywa 25 tysięcy uwięzionych patriotów.

Ogłoszono w Atenach, po konferencji wicepremiera rządu monarcho - faszystowskiego Kanellopoulosa z ministrem „sprawiedliwości" Bakopoulosem, że obozowi Makronisos nadany zostanie „status prawny", co oznacza, że jego istnienie zostaje przedłużone na czas nieograniczony.

Na wesołej fali

Prima Aprilis

Oto kilka tytułów depesz z prasy paryskiej w dniu 1-go kwietnia: „Dziennikarze krajów demokracji ludowej otrzymali wizy na Paryż". „Rząd francuski zwołuje wszerwód „brudną wojnę" w Vietnamie". „Szpiedzielicci postanowili obać o interesy Izby reprezentantów Francji". „Minister Schuman postanowił prowadzić niezależną politykę zagraniczną".

* * *

Wiadomości z Waszyngtonu na 1 kwietnia brzmią następująco:

„Prezydent Truman zaprosił Robesona na wielki koncert do Białego Domu". „W senacie wniesiono ustawę zabraniającą stawiania pomników wariatom, nawet gdyby byli ministrami wojny. Wniesiono również projekt, zakazujący wariatom obejmowania stanowiska ministra wojny".

* * *

Najlepszy żart prima-aprilisowy z naszego kraju znajduje się w najnowszym numerze „Muchy":

Spotyka się dwu przyjaciół.

— Zgadnij, ile wyrobiłem normy?

— 300 proc.

— Prima Aprilis... 400 proc.

Z. G.

Rok 1950 — rok Kongresu Nauki Polskiej

O konkretach w nauce i technice cieplnej

Rozmowa z prof. dr Stefanowskim

— Czy dzieje się coś nowego w naukach technicznych? Wiele nowego, wiele się wiele, jak w innych dziedzinach życia — mówi prof. Bogdan Stefanowski, kierownik Zakładu Techniki Cieplnej przy Politechnice Warszawskiej, przewodniczący podsekcji komunikacyjnej Kongresu Nauki Polskiej, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" i tytułem I przodownika pracy w przemyśle włókienniczym. — Jeśli nawet nie wybiegać daleko poza moje własne „podwórko" tzn. poza technikę cieplną, zakład, którym kieruję i życie Politechniki — to mogę zapewnić, że mnóstwo dojrzeć zupełnie wyraźnie perspektywę dro gi, którą idzie dzisiejsza nauka polska. I można również stwierdzić, że jest to droga wielkiego rozwoju.

— Czy mógłby pan, panie profesorze, poprzeć przykładami swoje optymistyczne twierdzenie? Konkret, wie pan, zaw sze...

— Chciał pan powiedzieć: konkret zawsze mówi więcej od najpiękniej sformułowanego twierdzenia? Słusznie. Więc niech pan spojrzy na kon krety. Oto pierwszy z nich — Politechnika Warszawska. Pięć lat temu była kupą gruzów, dziś kończą w niej studia setki młodych inżynierów. Dalej — Zakład Techniki Cieplnej. W roku 1945 nawet marzyć nie mogłem o tym, aby tu pracować. Dziś wraz z zespołem studentów spokojnie prowadzę pracę naukową. Mamy jeszcze braki, które utrudniają pracę, ale dziś są one znacznie mniejsze, niż rok temu, a rok temu byłyby znacznie mniejsze, niż dwa lata temu.

— Czy można wiedzieć, panie profesorze, jaki był państwo start w roku 1945?

— Po wojnie „startowałem" w Łodzi. Organizowałem Politechnikę Łódzką. Praca była ciekła, ale dała mi naprawdę dużo zadowolenia. Niech pan weźmie pod uwagę, że Łódź, jako ośrodek dużego przemysłu i jedno z największych miast Polski, od przeszło 100 lat domagała się bezskutecznie Politechniki. Teraz ją ma. Ma także jedyny w Polsce wydział włókienniczy, bogato wyposażony w pracownie specjalne i kształcenie młodzieży inżynierów - włókienników.

To jest jeszcze jeden konkret, świadczący o tym, że droga, którą idzie nauka polska, jest drogą wielkiego rozwoju.

— Panie profesorze, mówi się tonem z Kremla Polski, który ma się odbyć pod koniec bieżącego roku. Jak pan ocenia znaczenie tej imprezy?

— Pozytywnie. Inaczej tego ocenić nie można. Spotkałem się już gdzieś w prasie z określeniem, że Kongres ma związać naukę z życiem. Trzeba to sformułować dokładniej: Kongres ma związać naukę z nowym życiem.

Kongres ma dwa zasadnicze zadania do wykonania: opracować hierarchię zagadnień których rozwiązanie będą zajmować się naukowcy oraz zharmonizować działalność instytucji naukowych i badawczych, które niejednokrotnie pracują dwutorowo.

Dla usiłnięcia nieporozumień chciałbym dodać, że te ukłożenia Kongresu nie mają nic wspólnego z zamykaniem nauki w ciasne ramy praktycyzmu. Nie chodzi o to, aby naukowcy nie zajmowali się zagadnieniami, które z życiem nie są bezpośrednio związane, ale chodzi o to, aby naukowcy zajmowali się przede wszystkim tymi zagadnieniami, których rozwiązanie jest w chwili obecnej najbardziej potrzebne, zarówno dla praktycznego życia, jak i dla rozwoju nauki wiedzy.

— Czy prace pana profesora wiążą się z Kongresem?

— Jestem przewodniczącym podsekcji komunikacyjnej Kongresu. Ale to jest odrębny, nadzwyczajny nurt mej pracy. Mój zasadniczy teren — to ten zakład i sama technika cieplna.

— Przepraszam za laickie pytanie, ale — czym właściwie zajmuje się technika cieplna?

— Technika cieplna, mówiąc krótko, uczy, jak z paliwa otrzymać w sposób najbardziej sprawny i oszczędny energię, którą zużywamy w życiu codziennym. Taką najbardziej popularną energią, bez której niesposób wyobrazić sobie dziś naszego życia, jest energia elektryczna. Technika cieplna zajmuje się między innymi również przemianami tej energii w ciepło oraz — mówiąc jeszcze potocznym — w światło. Chodzi tu o zastosowanie energii elektrycznej do celów ogrzewania i chłodzenia. Szczególnie chłodzenia mu obecnie dużą przyszłość przed sobą. Od paru lat wiele się robi w tej dziedzinie.

Nasz zakład, którym kieruję już parę dziesiątek lat, prowadzi właśnie w tym kierunku prace badawcze. Mamy piękne tradycje. W naszych pracowniach tysiące inżynierów zaznajomiło się z zagadnieniami techniki cieplnej. Wy szedł szereg prac naukowych i publikacji naukowych. Mam nadzieję, że jeszcze niejedna praca naukowa dokona na zostanie w tych murach. Idziemy przecież ciągle naprzód — dodaje z uśmiechem prof. Stefanowski.

Rozmowę przeprowadził **Zygmunt Koczorowski**

Reportaże z Opolszczyzny

Ludzie i sprawy Krapkowic

Jeżeli trzy osoby jednocześnie wejdą do biura kasjera Zarządu Miejskiego w Krapkowicach, muszą ustawić się w kolejce — tak tu ciasno. Niewiele światła sączy się do pokoju kasjera Nowickiego przez jedyne okno, wychodzące na wąską średniowieczną uliczę. Nad olbrzymimi księgami, nad kasą podręczną — siedzi kasjer Włodzimierz Nowicki i spod szkieł w rogowej oprawie spogląda serdecznie na swoich klientów i gości.

O CZYM MÓWI KASJER — MIŁOŚNIK HISTORII

Włodzimierz Nowicki, repatriant zza Buga, nie czuje się jednak źle w swoim krapkowickim biurze, ani w Krapkowicach. Do Krapkowic, starego piastowskiego miasteczka, którego kądzy kamień nasiąkł polskością, przywiązał się najgoretszym uczuciem. Polak, który odnalazł swą prawdziwą ojczyznę, kasjer Nowicki — pasją i namiętnością szuka tych śladów polskości, odnajduje je na każdym kroku, w szpargałach bibliotecznych i wśród żywych ludzi.

— Nasze Krapkowice — mówi kasjer, akcentując specjalnie słowo „nasze", — leżą na lewym zboczu doliny Odry u ujścia do niej rzeki Osobłogi, znane już były w 12 wieku, a prawa miejskie otrzymują w roku 1294. Nazwa dawna brzmiała Chrapkowice, rzekomo od imienia założyciela Chrapka Krapkowice należały do Kaiestwa Opolskiego i dzieliły z nim jego polityczne losy. Posiadają — jak wszystkie miasta średniowieczne — zamek i mury obronne, których część zachowała się po dzień dzisiejszy. Również zachowała się pieczeć miejska z 14 wieku, przedstawiająca herb miasta — pół orła piastowskiego i pół koła.

W roku 1790 Krapkowice liczyły 688 mieszkańców, w roku 1781 liczba ta wzrosła do 995 osób, prawie wyłącznie Polaków.

Według spisu ludności, prze prowadzonego w dniu 14 2. 1946 roku, Krapkowice liczyły 2.826 mieszkańców, obecnie liczba ich wzrosła do 5.318.

BOHATERSKA ŚMIERĆ LEŁTNANTA W. SOKOŁOWA I JEGO TOWARZYSZY

W czasie ostatniej wojny Krapkowice były w okresie od stycznia 1945 roku do marca tegoż roku trzykrotnie zajmowane przez wojska radziecką i w dniu 27 marca 1945 roku ostatecznie i na zawsze wyzwolone. Podczas działań wojennych 25 proc. budynków w mieście uległe zniszczeniu.

W roku 1947 mieszkańcy Krapkowic wystawili wyzwoliciom z 70-letniej niewoli pomnik wdzięczności i jeszcze raz uczcili bohaterskie czyny lotnika Wasylego Sokołowa, starszyny Mikołaja Wołodina, strzelca Aleksandra Ossiewa oraz 30-tu ich współ towarzyszy, którzy swoje życie położyli w walkach o Krapkowice. Pomnik — obelisk z pięciorameinną gwiazdą, — symbolem triumfu sprawiedliwości wyzwolenia społeczno - narodowego, stanął u stóp starej średniowiecznej bazyty.

— Pamięć tych bohaterów wdzięczny i wolny lud Opolszczyzny zachowa na zawsze w sercu — mówi Walenty Zaworka, rodowity krapkowicza nin, z dziada pradziada zamieszkujący te ziemie, obecnie pracownik spółdzielni Samopomoc Chłopska, a ongi działacz plebiscytowy i powstaniec śląski.

O PLANACH PRODUKCYJNYCH I WALCE KLASOWEJ

Piastowskie miasteczka na Opolszyźnie mają swoisty urok, którego się nie zapomina. Pełne starych, zabytkowych kamieniczek, zamczysk, murów, a przy tym schludne i przyjazne — wiążą ze sobą za równo miejscową od wieków osiadłą ludność, jak i repatrian tów, którzy po wielu latach tułaczki po obczyźnie znaleźli ojczyznę.

Ale Krapkowice, to nie tylko historia. To także tętniące pracą, przekraczające plany produkcyjne zakłady przemysłowe. W małym miasteczku nie ma czczej snu. Jest gorączkowa praca. Nie ma martwoty. Jest życie i ruch.

Tom Krapkowicom nadają Krapkowickie Zakłady Przemysłu Papierniczego, znane w całej Polsce One rozwijają życie kulturalne i sportowe miasteczka, z ich doskonałych urządzeń socjalnych korzysta miejscowa ludność pracująca.

Z miejscowych zakładów na czoło wysuwa się młyn Państwowy PZZ, którego załoga w międzyzakładowym współzawodnictwie młynów Okręgu Zabrskiego zajęła drugie miejsce.

A gdy zaglądniemy do okrągowej mleczarni w Krapkowicach, możemy nauczyć się prawdy o toczącej się walce klasowej na Polsce. W styczniu mleczarnia wykonała plan skupu mleka w 116 proc., w lutym w 98 proc. Dlaczego nie w 100 proc.? Bogacz wiejski Paweł Wiesiała z Bugoszyc, właściciel siedmiu krów, nie sprzedał ani jednego litra mleka do mleczarni. Podobnie, jak on, postąpił inny bogacz Józef Swiętek z gromady Krępa, właściciel młyna parowego, 14- ha ziemi i trzech krów mlecznych. Natomiast małorolny chłop Alojzy Rycerz z gromady Straduniа, właściciel dwóch krów, zobowiązał się dostarczyć 1.200 litrów mleka rocznie. Swój plan

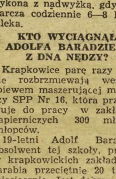

Adolf Baradziej

wykona z nadwyżką, gdyż dostarcza codziennie 6—8 litrów mleka.

KTO WYCIĄGNĄŁ ADOLFA BARADZIEJA Z DNA NĘDZY?

Krapkowice parę razy dzien nie rozbrzmiewają wesołym śpiewem maszerującej młodzieży SPP Nr 16, która przygotowuje do pracy w zakładach papierniczych 300 młodych chłopców.

19-letni Adolf Baradziej, absolwent tej szkoły, pracuje w krapkowickich zakładach i zarabia przeciętnie 20 tys. zł miesięcznie. Jest dobrze ubrany, dobrze odżywiony. Z poborów potrąca mu się za pobyt i utrzymanie w bursie pewne kwoty, więc na rękę otrzymuje 12 tys. zł. Od godz. 14-tej do 18-ej codziennie uczęszcza do 3-letniej szkoły przemysłowej. Jednocześnie pracuje i uczy się. Rośnie na pożytecznego i szczęśliwego obywatela. Ma otwartą drogę do awansu społecznego. Może ukończyć czeladnikiem, majstrem technikiem, inżynierem.

A jeszcze 2 lata temu Adolf Baradziej, syn bezrolnego wyrobnika wiejskiego, sierota, był parobkiem u księdza proboszcza parafii Grzegorzowice w pobliżu opatowskim. Do szkoły ksiądz dobrodziej go nie posłał ani razu. Chłopak sypiał w stajni, nakrywał się strzępami dereć dla koni. Z łaski księdza i bogaczy wiejskich znalazł się na samym dnie nędzy i upodlenia, z którego wyciągnęła go dłoń Polski Ludowej.

NAJSTOTNIEJSZY SENS PRACY WŁADYC TERENOWYCH

Przewodniczący MRN i jednocześnie zarządu miejskiego TPPR., ob. Bronisław Wachnik, tak mówi o gospodarce miejskiej:

— Najważniejsze zagadnienia, które stoi przed nami, to sprawa mieszkań robotniczych. W roku ub. wyremontowaliśmy 148 izb robotniczych kosztem 3.880 tys. zł. Na inwestycje miejskie, z których najważniejsze są: zbudowanie trwałej nawierzchni na ul. Pocztowej, uruchomienie sieci kanalizacyjnej i doprowadzenie jej do domków robotniczych na przedmieściach, wydatkowaliśmy przeszło 9 milionów zł.

W dalszym ciągu będziemy mobilizowali nasze możliwości w tym kierunku, ażeby podnieść warunki mieszkaniowe ludzi pracy, ażeby życie w naszym miasteczku z każdym dniem stawało się milsze i przyjemniejsze.

Jan Dębek

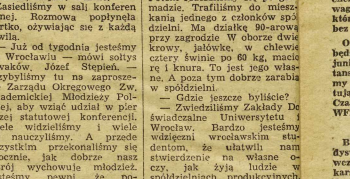

Krapkowice — Zamek nad Odrą

Chłopi z Piwaków dziękują wrocławskim studentom za cegłę na budowę szkoły

Redakcję naszą odwiedziła grupa mało i średniorolnych chłopów ze wsi Piwaki w gm. Ręczno, pow. Piotrków Trybunalski, wojew. łódzkie.

Zasiedliśmy w sali konferencyjnej. Rozmowa popłynęła wartko, ożywiając się z każdą chwilą.

— Już od tygodnia jesteśmy we Wrocławiu — mówi sołtys Piwaków, Józef Stępień. Przybyliśmy tu na zaproszenie Zarządu Okręgowego Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej, aby wziąć udział w pierwszej statutowej konferencji. Wiele widzieliśmy i wiele się nauczyliśmy. A przede wszystkim przekonaliśmy się naocznie, jak dobrze nasz bstrój wychowuje młodzież. Jesteśmy pewni, że powiększy ona zastępy postępowej części Polski Ludowej i pomoże nam w budowaniu socjalistycznej wsi, wolnej od ucisku, wyzysku i ciemnoty.

— Tak, tak — przytaknął Stanisław Wachowicz, — wolnej od ciemnoty. W naszej wsi są jeszcze ludzie, którzy nakłaniają ucha na strachy bogaczy wiejskich, mówiących, że będzie bieda, że jeść będzie my z jednego kotła i spać pod jedną pierzyną.

— A my przecież byliśmy te raz w spółdzielni produkcyjnej — wtrąca z ożywieniem Wacław Kulasek. — Wilczkóy się nazywa, w powiecie Środa Śląska.

Wzrosło zainteresowanie roz mową. Szurnęły krzesła, przysuwane bliżej stołu.

— Oprowadzał nas przewodniczący spółdzielni, Jan Sedek. Piękne obory, konie, maszyny, warsztaty. Wzorowy po rządek. Opowiadał, jak się zapisuje dniówki. Rozmawialiśmy z ludźmi. Chwaliła sobie robotę. Człowiek może zarobić a nie zmorduje się wcale. Zakładają teraz żłobek. Budują łaźnię. Lepiej żyją niż dawniej. Potem rozeszliśmy się po grodzie. Trafiliśmy do mieszkania jednego z członków spółdzielni. Ma działkę 90-arową przy zagrodzie. W oborze dwie krowy, jałówka, w chlewie cztery świnie po 60 kg, maciorę i knura. To jest jego własne. A poza tym dobrze zarabia w spółdzielni.

— Gdzie jeszcze byliście?

— Zwiedziliśmy Zakłady Doświadczalne Uniwersytetu i Wiele widzieliśmy i wiele się nauczyliśmy. A przede wszystkim przekonaliśmy się naocznie, jak dobrze nasz bstrój wychowuje młodzież. Jesteśmy pewni, że powiększy ona zastępy postępowej części Polski Ludowej i pomoże nam w budowaniu socjalistycznej wsi, wolnej od ucisku, wyzysku i ciemnoty.

— Tak, tak — przytaknął Stanisław Wachowicz, — wolnej od ciemnoty. W naszej wsi są jeszcze ludzie, którzy nakłaniają ucha na strachy bogaczy wiejskich, mówiących, że będzie bieda, że jeść będzie my z jednego kotła i spać pod jedną pierzyną.

— A my przecież byliśmy te raz w spółdzielni produkcyjnej — wtrąca z ożywieniem Wacław Kulasek. — Wilczkóy się nazywa, w powiecie Środa Śląska.

Wzrosło zainteresowanie rozmową. Szurnęły krzesła, przysuwane bliżej stołu.

— Oprowadzał nas przewodniczący spółdzielni, Jan Sedek. Piękne obory, konie, maszyny, warsztaty. Wzorowy por

SŁOWO SPORTOWE

Najlepsi zawodnicy biegną na przełaj

Bieg o nagrodę „Gazety Robotniczej" organizowany wspólnie z Redakcją przez Wr. OZLA, zgromadzi na starcie najlepszych sportowców okręgu.

Startować będą między innymi Kuśmierek (Spójnia), który przyjeżdża specjalnie z Warszawy, Mieczarek z Jawora, bracia Wiczkowie (Stal — Pafawag) oraz ekipa AZS-u, której przewodzą Bąkowski, Burka i Hempel. Ta czołówka biegaczy dolnośląskich będzie chciała odebrać puchar „pafawagowcowi" Kwiatkowskiemu który w zeszłym roku wygrał bez zastrzeżeń.

Oprócz biegu głównego odbędzie się bieg na przełaj dla juniorów i juniorek na dystansie 500 m. I tutaj zobaczymy najlepsze lekkoatletki startujące w barwach AZS, NSK Czarni, Świdnicy i Studium WF.

* * *

Bieg główny odbywa się na dystansie 3.500 m, a nie jak wczoraj ogłosił „chochlik drukarski" na 3.500 m. Jak się dowiadujemy u organizatorów nie zgłosił się dotychczas nikt z kandydatów na „maratończyków".

Z szansami i dużą... nadzieją

Walczy AZS o ligę

Dziś mecz z „Kolejarzem" Gdańsk

Wrocławianie wyjechali na mecze o ligę koszykową z Zlen tarskim, Piechurą, Ciupryk iem i Szwarcerami. Brakowa ło jedynie Szymanowskiego, na którego AZS nie powinien na przyszłość liczyć. Szansa są dużo, chociaż fachowcy wróżą re prezentantowi naszego okręgu dopiero trzecią lokatę, cóży pozbawiło Wrocław ligi.

Naszym zdaniem rutyna i bojowość AZS-u powinna dać im uprzewagę nad faworytem mistrzostw Kolejarzem — Olszą (Kraków) i Kolejarzem Gdańsk, który jako pierwszy gpotyka się z AZS-em w sobotę. Silniejszy będzie pewnie zasiłony starszymi graczami Kolejarz — Polonia.

W niedzielę rano wrocławianie spotkają się z zespołem Polonii Warszawa, a po południu z Olszą.

Ciekawy mecz pływacki

Gwardia Krotoszyn — Ogniwo

W niedzielę, na kryteł pływalni przy ul. Teatralnej odbędzie się rewanżowy mecz pływacki pomiędzy Gwardią Krotoszyn, a Ogniwem Wrocław.

Oniwo wystąpi w następującym składzie: 100 m stylem dowolnym — Tolkaczewski, Buczkowski, 200 m stylem dowolnym Klus, Hawranek, 100 m stylem klasycznym „B" — Kalinieiwicz, Klus.

200 m. stylem klasycznym — Rotkiewicz, Kozak, 100 m m stylem grzbietowym — Zalew ski, Kwil, 4 x 100 stylem zmiennym — Zalewski, Rotkiewicz, Klus, Tołkaczewski, 5 X 100 stylem dowolnym — Kajda, Buczkowski, Zalewski, Klus, Tołkaczewski.

Kobiety — 100 m stylem dowolnym: Jagodzińska, Jasinowska, 100 m stylem grzbietowym Zuska, Jagodzińska, 100 m stylem klasycznym Herbaczenko, Zuska, 3 X 100 m stylem zmiennym — Jagodzińska, Herbaczenko, Jastkowska.

W drużynie piłki wodnej grać będą — Kajda, Klus, Kozak, Zalewski i Hawranek.

Oprócz wymienionych konkurencji odbędą się również bieg lokalne oraz skoki pokazowe. Ceny miejsc: 100 zł. bal kon 80 zł. szkoły i członk. Klu bu — 50 zł. (wz)

Dobra lokata wrocławian

Polski Związek Pływacki ogłosił listę klasyfikacyjną zawodników za rok 1949.

Do klasy mistrzowskiej zaliczeni zostali Manowski, Krotofil (AZS), Bemówna, Jakubowski (Ogniwo), Lipiński (Gwardia).

W klasie I AZS wrocławski ma 16 pływaków i 5 waterpolistów, Związkowiec 11-tu pływaków ,a Ogniwo 14. (w-z)

„Młode" mistrzostwa Polski

rozpoczęto we Wrocławiu

W sobotę o godz. 10-tej rozpoczynają się w sali „Energetyka" mistrzostwa Polski juniorów w tenisie stołowym.

Do chwili obecnej 20.III wpłynęło 52 zgłoszenia. Ze względu jednak na krótki termin jaki PZTS wyznaczył organizatorowi mistrzostw — Ogniwu wrocławskiemu, spodziewany jest jeszcze napływ dalszych zgłoszeń, które będą przyjmowane aż do ustalenia tabelki.

Z dotyczas zgłoszonych zawodników na czoło wysuwa się cichy faworyt Wrocławia Roślan (Ogniwo). Namowicz z Radomia, Mrówczyński z Lubli na oraz drugi reprezentant Dolnego Śląska [illegible] Tolmiel Góry. Brakuje jeszcze zgłoszenia Jurkowskiego i Saniewskiego.

Piłka wrocławska

Wrocław zobaczy w niedzielę ciekawe mecze.

Pafawag gra na swoim boisku z Górnikiem Wałbrzych o godz. 16.00, a spotkanie to jest prawdopodobnym finałem mistrzostw grupy.

Związkowcy na Pilczycach gości Spójnię z Bielawy. Oba te zespoły grają o dużą stawkę: — na stadionie [illegible] o godzinie grają o 14-tej ze Związkowcem Brzeg, a Legia, w dwie godziny później zmierzy się z Ogniwem. Poza tym „Kolejarz" gra z Legią Żary o godz. 14.00 na Niskich Łąkach.

Jak widać — nie będą narzekać sportowcy wrocławscy na brak emocji piłkarskich.

Tylko Związkowiec

Dnia 1 i 2 kwietnia br. odbędą się w Poznaniu mistrzostwa pływackie Polski młodzików (dziewcząt i chłopców). Organizacja mistrzostw spoczywa w rękach ZKS Ogniwo Poznań. W mistrzostwach ma ją prawo startować zawodnicy urodzeni w roku 1935 i młodsi z wyjątkiem tych ,którzy zdobyli tytuł mistrza lub wicemistrza Polski.

Z Wrocławia na mistrzostwa wyjeżdżają: Soroka, Głydysz, Jaśkiewicz, Gomułka i Petrusiewicz. Wszyscy ze Związkowca. (w-z).

O puchar

(żuk) Trzej czołowi biegacze naszego miasta. Nowosielski, Myśliwiec i Linke, wyjeżdżają dziś do Wrocławia, gdzie będą startowali 2. IV. 1950 r. w „Biegach na przełaj" o puchary Gazety Robotniczej.

Dwaj pierwsi biegną dystans 1000 m, Linke — 3000 m, Jeśli zwyciężczanie będą mieli na bu Budowlani (Jelenia Góra).

Ogłaszajcie się
W ŚWIĄTECZNYM NUMERZE
Słowa Polskiego
Zgłoszenia przyjmuje:
Biuro Ogłoszeń Sp. Wyd. Ów. „Czytelnik", Wrocław, ul. Oławska 10 tel. 27-34.

Z Włoch i Finlandii

przyjadą kolarze-robotnicy

Komitet wyścigu Warszawa—Praga otrzymał zawiadomienie z Gen. Konf. Prasy Włoch o tem, że na pewno przyjedzie do Polski pełna ekipa kolarska. Włosi będą na starcie najbliższych konkurentami dla najlepszych.

Równocześnie nadesłała zgłoszenie Robotnicza Federacja Sportowa Finlandii (TUL). Finowie znani są naszym sportowi czem z dzielnej postawy na wyścigach szosowych.

Bach fińskich bronić będzie 6 kolarzy, których nazwiska po damy niebawem.

Wycieczka do Jeleniej Góry na ... trójmecz gier

Wrocławski Związkowiec wysyła do Jeleniej Góry zespoły gier sportowych na trójmecz z Budziszynem. Prawdopodobnie koszykarze odniosą zwycięstwo na co wskazuje coraz lepsza for ma „związkowców".

Siatkarki — mistrzynie okręgu, jadą w rezerwowym skła dzie i ulegną zapewne gospodyniom.

Również i w siatkówce wyda je się nam silniejsza drużyna „Budziszyńska", która niejedno krotnie broniła z powodzeniem barw Jeleniej Góry.

Klub zawiadamia, że wyjazd nastąpi w niedzielę rano z ulicy na Grobli 28 o godzinie 9.

Unieważnia się PIECZĘĆ PODŁUŻNĄ — Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Hydrotrest, Oddział 6 Inżynieryjny, Wrocław — Kierownictwo Robót w Bielawie zagubioną w dniu 28. III. br. K-1330

Administracja pisma
„Słowo Polskie"
W WAŁBRZYCHU
zaangażuje
MASZYNISTKĘ
warunki do omówienia
Zgłoszenia: w Administracji „Słowa Polskiego" Wałbrzych, ul. Stalina Nr 2.

„ZJEDNOCZENIE"
Rzeźnico - Wędliniarskie Spółdzielnie Pracy i Użytk.
Wrocław, ul. Stalina 77
poszukuje od zaraz
PLANISTĘ ewentualnie KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ.
Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem należy kierować do Ref. Personalnego w/w. Spółdzielni. 1986

CAT ELIN K-1317
BRZECHWA J.:
KANATO
Str. 31 Zł 180.—

CENTRALNA WOJEWÓDZKA PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA
we Wrocławiu, ul. Grabiszyńska 105
zawiadamia, że z powodu malowania i bielenia lokalu nie będzie czynna od dnia 3 kwietnia do 8 kwietnia br. włącznie.
CZYNNE BĘDĄ TYLKO: Poradnia dziecięca i dopełnianie odmy. K-1322

KUPIMY WAGI AUTOMATYCZNE O WYRZUCIE PO WYŻEJ 100 KG. ZIARNA. Oferty prosimy składać do Polskich Zakładów Zbożowych Dział Techniczny, Okręg Warszawa, ul. Stawki Nr 4. K-1310

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego
ODDZIAŁ WROCŁAW, UL. FRANCISZKAŃSKA 2 (nad „Klubową")
zatrudni od zaraz:
1 ELEKTROMONTERA
2 MALARZY
1 STOLARZA Z WŁASNYM WARSZTATEM
1 MURARZA
1 STARSZEGO REFERENTA PRACY I PŁACY
1 STARSZEGO REFERENTA ODDZIAŁU PLANOWANIA OBROTU TOWAROWEGO
Warunki płac do omówienia. K-1323

Wytwórnia Polskiego Monopolu Tytoniowego
WE WROCŁAWIU, UL. MIKOŁAJA 65/68
zaangażuje natychmiast:
1 TECHNIKA KREŚLARZA DO ODDZIAŁU PRODUKCJI.
Zgłoszenia osobiste w Biurze Personalnym codziennie od godz. 7—10. K-1325

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM nowoczesne pianino, kredens gdański, ob. gratelnicy, Pa słowska 25 m. 4. 2072

PLATFORMĘ jednokonną sprzedam kupimy skład mebli, Stalina 151. 2100

SPRZEDAM tanio sypialnię Kołkaszowa 8 m 6 2101

SYPIALNIA jasna nowoczesna, mało używana do sprzedania, Kościuszki 37 (gdzie [illegible] 2102

STOŁY 4 krzesła do sprzedania, Kołłątaja 2a 2108

SPRZEDAM tanio samochód osobowy Peugeot czterosobowy, szyby Salcuta 5 drzwi, Sielecki, ul. Ciepła 2, Wrocław, Grottgera 27. 2095

SPRZEDAM dwa łóżka i [illegible] Trzebnicka 46/3, od godz. 3—6. 2090

STRERYTOMECYNĘ szerze dam. Wzdowice Jelenia Góra, Stalina 14/8. Ibobkowska. K 1034

KUPIĘ kabrolet małolitrażowy, ofertę adresować: DKW. Łódź, Al. Kościuszki 69 Lebiedowski.

KUPIĘ maszynę domową Singera, w dobrym stanie. Zgłoszenia Wrocław, Gen. Świerczewskiego 61, portiernia „podnoszenia ciężarów". 2119

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM dwie legitymacje szkolne — Suchka Jadwiga — Biegun Stanisława. 2077

ZGUBIONO książeczkę wojskową, RKU Warszawa, zawiadamiam o unieważnieniu. Andrzej, 2102

ZGUBIONO leg. szkolną 153 na nazwisko Kowalczyk Andrzej, Ciepłice, Dzielnicowskiego 10.

Zw. Zaw. nr. 265437 na nazwisko Kotkowski Antoni. 2109

UNIEWAŻNIAM leg. szk. Atma, Przemysławowa 10 na nazwisko Michoński Józef. 2094

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie wojskowe RKU Wrocław, oraz odpis dyplomu magistra prawa, wystawione na nazwisko Zagórski Jan. 2014

UNIEWAŻNIAM odcinek stałego zamieszkania Nowak Tomasz, Pastuchów pow. Świdnica. K 1038

UNIEWAŻNIAM odcinek stałego zamieszkania Filim Anastazja, Świdnica. K 1036

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, na nazwisko Tomaszek Władysław. 2110

UNIEWAŻNIAM zagubione odcinek zamieszkania wydane przez biuro meldunkowe miasta Świdnicy na nazwisko: Krawczyk, Felicka Barbara, Janina i Zbigniew, Rudzak Stanisława, Komajda Kazimiera. 2109

ZGUBIONO odcinek za meldowania na nazwisko Roman Madzrzyk sam, Janowiczki Nr 21, Gm. Prusy, pow. Strzelin. K 1298

ZGUBIONO kartę RKU, leg. szkolną, leg. PZPR, na nazwisko Jedrzejewski Marian, Łaskawego malarze proszę o zwrot. [illegible] 2111

ZGUBIONO legitymację Komitet Powiatowy PZPR Jel. Góra na nazwisko Pawlewska Janina Karpacz, 1 Maja. K 1296

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Wrocław, prawo jazdy, karte rejestracyjną motocykla, zaświadczenie Zbroja Tadeusz sam. Gryżów Sl. Kolorowa 28. K 1295

UNIEWAŻNIAM skradzione na leg. służbową nr 469 Lasów Państwowych w Bytomiu na nazwisko Kryk Irena, Nadl. Parkowow. Żebowice. K 1082

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWY - bilansista-planista przyjmie prace zlecone w godzinach po południowych. Zgłoszenia „Słowo" pod „planista". 2106

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa, wszystkiego dobre, Stalina 178/8. Zgłoszenie godz. 17. 2042

ZDOLNA szef. biurowa przyjmie PZUW — Wrocław, Sikodowskiej 52. 2081

POMOCNICĘ domową przyjmę natychmiast, wa runki dostosuję, Stalina 87/2. 2095

POSZUKUJĘ pomocnicy domowej. Wrocław, ul. Grzymiszewa 8a [illegible] 2088

[illegible] od 2 osób. Referencje koczesne. Wiadomość Pontelowskiego 10. 2090

LOKALE

PRZYJMĘ panią starszą, samotną powyżej 60 miesięcznie, [illegible] I. 1. 2086

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia na wysokiego parter na „Słowo" pod „Zaraz". 2107

PRZYJMĘ na mieszkanie st. parta do lat 18 obecnie kawaler lub bezdzietnie, „Słowo Polskie" „Samotna". 2097

RÓŻNE

ODWOŁUJĘ obraźliwe słowa wypowiedziane ob. Bryce Klak z Oeby. Lysy. K 1299

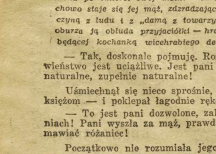

Odcinek 53 **Przekład Joanny Wiińskiej**

Wicehrabina Janina de Lamare czuje się bardzo osamotniona po śmierci swej matki — baronowej Adelaidy. Obcy duchowo staje się jej mąż, zdradzający ją na przemian z dziewczyną z ludu i z „damą z towarzystwa". Najwięcej jednak oburza ją obłuda przyjaciółki — hrabiny Gilberty de Fourville, będącej kochanką wicehrabiego de Lamare.

— Tak, doskonale pojmuję. Rozumiem, że pani... pani wdowieństwo jest uciążliwe. Jest pani młoda, zdrowa... No cóż, to naturalne, zupełnie naturalne!

Uśmiechnął się nieco sprośnie, w sposób właściwy wiejskim księżom — i pocałował łagodnie rękę Janki.

— To jest pani dozwolone, zalecone nawet w przykazaniach! Pani wyszła za mąż, prawda? Nie po to chyba, żeby odmawiać różaniec!

Początkowo nie rozumiała jego niedomówień, zaraz jednak zaczerwieniła się tak mocno, że aż łzy stanęły jej w oczach.

— Ach, księże proboszczu! Co każdą mówi? Przysięgam, przysięgam księdzu... — i zachłynęła się łzami.

Zaskoczony tym, zaczął ją przepraszać

— No, no, nie chciałem pani zrobić przykrości; zażartowałem tylko! To nic złego przecież, jest się jeszcze młodym. Ale niech pani liczy na mnie; zobaczę się z panem Julianem.

Nie wiedziała, co powiedzieć. Chciała odrządzić mu tę interwencję, uważała ją za niezręczną i niebezpieczną, ale nie śmiała tego zrobić. Wyjąkawszy:

— Dziękuję, księże proboszczu! — uciekła jak mogła najszybciej.

Przez cały tydzień żyła w strachu i niepokoju.

Pewnego wieczora podczas obiadu Julian popatrzył na nią w specjalny sposób, lekko się uśmiechając; zachowywał się wobec niej z nieco ironiczną galanterią. Potem, gdy przechadzali się aleją baronowej, wyszeptał jej do ucha:

— Wydaje mi się, że między nami wszystko już w porządku.

Nic nie odrzekła, śledząc wzrokiem zatartą już niemal i zarośniętą brzódą na ścieżce. Był to ślad zacierający się chorej nogi baronowej — jak zacierza się wspomnienie. Janka poczuła się bezbrzeżnie smutna, zagubiona i samotna.

Julian mówił dalej:

— Jeśli chodzi o mnie, bardzo się z tego cieszę; bałem się tobie narzucać...

Słońce zachodziło. Powietrze było ciepłe i spokojne. Janka miała chęć zakłuć, otworzyć swe serce, przytulić się i pożalić; to łkanie ściskało jej krtań. Otworzyła ramiona i padła na pierś Juliana, płacząc głośno.

Patrzył zdumiony na jej schyloną głowę, nie mogąc spojrzeć jej w twarz, przytulonej do jego piersi. Pomyślał, że kocha go jeszcze i złożył na jej włosach pobłażliwy pocałunek.

Powrócili bez słowa; towarzyszył żonie do jej pokoju. Noc spędzili razem.

Rozpoczęli znowu normalne współżycie. Julian traktował je jako obowiązek, który nie był niemiły; ona znosiła, jako konieczność przykrą i odrażającą, postanowiwszy przerwać je na zawsze, gdy tylko zajdzie w ciążę.

Ale wkrótce zauważyła, że pieszczoty męża są inne niż dawniej; być może bardziej wyrafinowane, ale ostrożne. Traktował ją nie jak mąż lecz jak potajemny kochanek.

Zdziwiona, zaczęła obserwować — i wkrótce zauważyła, że przerywał stosunek, aby jej nie zapłodnić.

— Pewnej nocy z ustami na jego ustach wyszeptała:

— Czemu nie mam cię teraz całego, jak dawniej?

— Do licha, poto, abyś nie zaszła w ciążę! — rzekł drwiąco.

Zadrżała.

— Jakto, czy nie chciałbyś mieć dziecka?

Osłupiały ze zdziwienia:

— Co ty mówisz? Zwariowałaś chyba! Drugie dziecko! Nie, stanowczo nie! Już to jedno wystarczająco piszczy mi nad głową, absorbuje wszystkich i kosztuje moc pieniędzy! Drugie dziecko? Nie, dziękuję uprzejmie!

Objęła go ramionami, ucałowała i szepnęła:

— Błagam cię, uczyń mię jeszcze raz matką!

Rozgniewał się, jakby go obraziła:

— Nie, naprawdę zupełnie tracisz rozum! Oszczędź mi tych głupstw z łaski swojej!

Zamilkła i obiecała sobie skłonić go podstępem do dania jej upragnionego szczęścia.

Zaczęła grać komedię namiętności, przedłużać uściski, obejmując go kurczowo ramionami, jakby w najwyższym uniesieniu; próbowała wszystkiego, ale on panował zawsze nad sobą i ani razu się nie zapomniał.

Wtedy, trawiona coraz bardziej pragnieniem dziecka, zdecydowana na wszystko, doprowadzona do ostateczności — poszła znowu do proboszcza Picot.

Kończył on właśnie śniadanie. Twarz jego była nabrzękła i czerwona, gdyż zwykle po posiłkach miał bicie serca. Gdy zobaczył Jankę, ciekawy wyniku swej interwencji, zawołał:

— No, co tam słychać?

Zdecydowana zupełnie, bez nieśmiałości i zawstydzenia, odpowiedziała odrazu:

— Mąż nie chce mieć dziecka!

Szczerze

Usługa

Nasz czytelnik musiał pojechać na kurację do Kudowy. Serce mu nie dopisało. A jechał z dalekiej prowincji. Gdy mu parę godzin czasu do pociągu, podążającego w stronę zdrojowiska. Noc już zapadła. Na dworcu nie chciał siedzieć. Ludzie sercowi muszą cenić wypoczynek. Postanowił trzasnąć sakiewką i zanocować w hotelu.

I tu dopiero nos mu się wydłużył. Bo dostać pokój normalny w hotelu — nie jest rzeczą łatwą. Normalny — to znaczy na jedną osobę. Tymczasem w hotelach proponowano mu tylko dwułóżkowe numery. Żeby nie cenu — byłoby mu wszystko jedno, ale płacić za puste łóżko nie należy do przyjemności. Pokój dwuosobowy kosztuje przecież we Wrocławiu około półtora tysiąca złotych.

Legł po mieście i wszędzie słyszał to samo: pojedynczy pokój? Takiego nie ma. Rzadko kiedy mamy wolny. Zwłaszcza o tej porze. I wszędzie proponowano mu podwójny.

Usługi hotelowe — to ważne usługi. Dla słabych zwłaszcza. A sieć hotelowa, która organicznie cierpi na brak pokojów pojedynczych — nie zdaje egzaminu. Usługi hotelowe nie są najłatwsze, toteż chroniczny brak pokojów pojedynczych jest dotkliwym brakiem.

Coś by trzeba na to poradzić.

Sulek

WROCŁAW

Woła o nowy gmach

Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego

Białe kruki w niebezpieczeństwie

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu pod względem zbiorów znajduje się na drugim miejscu w Polsce, choć pod względem stałów bibliotecznych zajmuje miejsce ostatnie. Zajmuje ona razem 4 budynki o łącznej kubaturze 63.000 m³, choć tylko jeden z tych budynków przeznaczony jest na cele biblioteczne. Warto zaznaczyć, że coraz częściej zdarzające się zjawisko — najbliższym sąsiedztwie Biblioteki (o czym pisaliśmy już w „Słowie Polskim") grozą bezpośrednią **Bibliotece Uniwersyteckiej. Gmachy Biblioteki, nieprzystosowane do właściwych celów, są nader podatne na niebezpieczeństwo pożaru.**

Na koniec grudnia 1949 r. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu liczyła 917.739 tomów, w tym starych druków 152.808 vol. Biblioteka posiada 150.000 starych druków obcych, zajmując pod tym względem pierwsze miejsce w kraju.

Warto zaznaczyć, że w ciągu roku 1949 skatalogowano w Bibliotece Uniwersyteckiej łącznie 32.661 dzieł i 40.386 woluminów, co wynosi 643 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Biblioteka posiada dzieła w 16 językach. Czytelnia Biblioteki dysponuje 88 miejscami. Księgozbiór podręczny liczy 8.085 dzieł. W ciągu roku 1949 z Biblioteki korzystali studenci w 71 proc., profesorowie w 2,5 proc., siły pomocnicze w 5,1 proc., bibliotekarze w 6 proc., czytelnicy różni w 15,4 proc.

Biblioteka otrzymuje 1075 czasopism polskich jako egzemplarze obowiązkowe i 473 czasopism zagranicznych. **W zbiorach Biblioteki znajdują się bez ceny białe kruki, jak np. Kronika Kadłubka w rękopisie z XV w., Chronica Polonorum per manus Johannis 1359 conficta i inne.**

W roku 1949 Biblioteka prowadziła ożywioną działalność na polu upowszechniania zbiorów bibliotecznych. Organizowano szereg wystaw, w czym przodował dział graficzny, a referat społeczny Biblioteki nawiązał łączność z Pafawagiem, w wyniku czego rozpoczęto na terenie fabryki akcję kulturalną.

Na konferencji, zorganizowanej w lokalach B. U. z udziałem przedstawicieli Min. Oświaty i Komisji Senackiej Bibliotecznej pod przew. Rektora dr. Stanisława Kulczyńskiego pod szmo nader istotną dla Biblioteki sprawę nowego gmachu, umożliwiającego normalny rozwój biblioteki. W tej chwili budynki Biblioteki są przepełnione zbiorami, odstęp między półkami wynosi ca 25 cm, co pozwala zaledwie przeciśnąć się bibliotekarzowi, przy czym stropy są maksymalnie obciążone. Według projektów w ramach planu sześcioletniego mają być wybudowane dwa gmachy biblioteczne w Polsce, jeden w Warszawie dla Biblioteki Narodowej, drugi powinien powstać we Wrocławiu. Planuje się miejsce pod Bibliotekę między Uniwersytetem a gmachem Województwa na tzw. Piasku.

Inny wybudowania gmachu bibliotecznego na Ostrowie Tumskim spotkały się ze sprzeciwem konserwatora Województwa kiego. (lg)

Zapytujemy:

Czy o tym pamięta Film Polski?

Tuż obok teatru im. Zapolskiej, znajduje się zniszczony ca w 60 proc. gmach koncertowy, który doskonale nadaje się na salę kinową. W stosunkowo dobrym stanie znajdują się balkony, jak również foyer i przedsionek od strony ulicy Świerczewskiego. Film Polski, biorąc pod uwagę zbyt małą ilość kin we Wrocławiu, powinien rozpatrzyć sprawę odbudowy największej i najlepiej szej sali kinowej w naszym mieście, która ulega dalszemu niszczeniu.

Zobowiązania na 1 Maja

Załogi F-bki Wodomierzy

Przeszło 300 pracowników Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy zobrało się wczoraj we własnym Domu Kultury, celem uchwalenia zobowiązań z okazji Święta Pracy w dniu 1-go Maja.

Nagrody pieniężne, zaliczkowo otrzymało 20 racjonalizatorów od 3 do 43 tys. zł., oraz 90 przodowników i zwyciężców IV wyścigu pracy za rok 1949 książeczki PKO z wkładem od 2 do 5 tys. zł.

Przodownica pracy ob. Julia Olejnik wykonująca 174 proc. normy otrzymała nagrodę Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców — komplet bielizny damskiej.

W zobowiązaniach pierwszomajowych załoga fabryki Wodomierzy postanowiła podwyższyć pracę do 200 proc. normy, naprawić wszystkie podłogi w fabryce oraz zaostrzyć kontrolę nad pracą i produkcją.

(U. W.)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Zebranie wyborcze** Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, należących do Koła skupiającego pracowników Urzędu Wojewódzkiego, odbyło się sali ORZZ. Delegat Zarządu Głównego ob. Szczota wezwał zebranych do stosowania w czasie obrad zdrowej metody krytyki i samokrytyki, po czym odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem prezydiującego Koła ob. Dobrowolskiego i dokonano wyboru zarządu.

✪ **Przyczyna konferencja wojewódzka Zw. Zaw.** Pracowników Sądowych i Prokuratorskich odbędzie się 2 kwietnia o godz. 9.30 w gmachu Sądu Okręgowego. Zebrani wybiorą zarząd okręgu na teren aparatu wrocławskiego.

✪ **Zrzeszenie Kupców Polskich** zawiadamia, że rejestra się wszystkich przedsiębiorstw handlowych i usługowych zarejestrowanych 31 lm. Kto nie zdąży Zrzeszenia (ul. Szewska 5). Kto nie zastosuje się do wezwania grożą mu sankcje karne.

✪ **Stowarzyszenie Wolnej Myśli** urządza zebranie dyskusyjne 2 kwietnia o godz. 10-ej w sali przy ul. Olawskiej 16.

✪ **Członek ZMP.** Kazimierz Hryniuk, pracownik Pafawagu, zobowiązał się wykonać swój plan roczny w ciągu 8 miesięcy. Zobowiązanie podjął w związku z Tygodniem Młodzieży Demokratycznej i zbliżającym się Świętem Robotniczym 1 Maja.

✪ **Posiedzenie MRN** w dniu wczorajszym poświęcone było omówieniu ważnych problemów miejskich, jak zdrowie, oświata i kultura, opieka społeczna. Referat o reorganizacji samorządu wygłosił radny Niżyński.

✪ **Architekturę teatru starożytnego** omówi w referacie dr Wilhelmina Lepik, adiunkt Uniwersytetu Wrocławskiego. Odczyt odbędzie się jutro o godz. 12-tej w sali Muzeum Państwowego. Wstęp wolny.

✪ **Ruchliwy Zarząd** I-ej dzielnicy ZMP Młodej Gwardii urządza dziś o godz. 16.30 w lokalu swym przy ul. Kołłątaja 21 „odprawę organizacyjną kół" z terenu swej dzielnicy.

✪ **„Kolchida",** „Przyroda i technika", „Na płaskiej wyspie", „Mike na olimpiadzie" — oto tytuły filmów oświatowych, które dziś o godz. 18-ej można obejrzeć na sali Klubu TPRR (Rynek 6).

✪ **Powiększyć o 5 proc.** uchwaliła Rada Pedagogiczna Liceum Ogólnokształcącego im. 3 Maja załoga Drukarni Wojskowej. W ten sposób „Ogólnopolski spis telefonów" wydzie spod prasy prędzej, niż projektowano.

✪ **Zespół artystyczny ZMP** wyjeżdża na występy do Bolesławca. Dzisiaj o 2-ej popołudniu o godz. 12-tej w lokalu Zarządu Dzielnicowego. Przybyć należy w koszulkach organizacyjnych.

✪ **Pilot Aeroklubu** jutro będą obecni o godz. 10 na lotnisku Mały Gądów i wezmą udział w zebraniu sekcji szybowniczej, która obradować będzie razem z Kołem ZMP.

Zniknąć muszą z mleka wszelkie złośliwe bakterie

MRN omawia sprawę zdrowia

Szeroko omawiane były zagadnienia zdrowotne miasta na ostatnim plenarnym posiedzeniu MRN z okazji sprawozdania Wydziału Zdrowia z działalności w roku ub. r.

Jak wynika z dyskusji, Wydział Zdrowia dołożył dużych starań w kierunku uruchomienia nowych placówek zdrowotnych w mieście oraz przeprowadził szereg akcji sanitarno-porządkowych. Z Miejskich Ośrodków Zdrowia korzystało w roku ubiegłym pra wie 200 tys. osób.

W dyskusji poruszono też takie sprawy, jak badanie mleka, czystość sklepów spożywczych i współpracę z Ubezpieczalnią Społeczną.

Słusznie podkreślono, że **mleko spożywane przez ludność powinno być często i dokładnie badane pod względem bakteriologicznym,** zwłaszcza na lasecznikl Kocha i chorobę Banga. Sklepy rzeźnicze nie zawsze są czyste, a brak lodówek przyja psuciu się gotowych produktów. Specjalny nacisk położono na konieczność posiadania przez sklepy pewnych lśtków, których — jak to wykazała dyskusja — brak (np. szczepionek przeciw ukąszeniu żmij, ręcz zatruciu mięsem itp.). Leki te w zasadzie są jednak nie we wszystkich aptekach i znajdź jest odbywać całą wędrówkę po mieście.

Zaapelowano do Izby Aptekarskiej, by zaleciła aptekarzom, ażeby informowali interesantów o tym, która apteka ma odpowiednie leki na składzie przez umieszczenie odpowiedniej informacji w oknie.

Antyhigieniczny stan, panujący w Hali Targowej, został poddany ostrej krytyce. Wy niku której ZM został wezwany do zaostrzenia tam swej kontroli sanitarnej. (—)

„Kuchenne" po 15 zł

Wyjaśnienia CSMJ w sprawie sprzedaży jaj

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich zdecydowała przyspieszyć rozpoczęcie przedświątecznej sprzedaży masła.

— Już dzisiaj od godz. 15-tej część placówek detalicznych CSMJ i sklepów PSS rozpocznie dystrybucję.

Jak już podawaliśmy jajka w cenie 18 zł za sztukę są na rynku od paru dni. Zdarzyły się jednak wypadki, że kierownicy sklepów odmawiali sprzedaży. Tłumaczyli zdziwionym klientom, że zaczną dopiero od 4 kwietnia.

Są to mylne informacje. Tam, gdzie zdarzyły się tego rodzaju wypadki — jak informuje nas CSMJ—było to wynikiem zbyt późnego powiadomienia kierowników sklepów przez kontrolerów cennikowych. Jaja w cenie 18 zł za sztukę muszą być sprzedawane przez wszystkie sklepy.

CSMJ przez kontrolerów wyławski nową partię 500 tys. jaj tzw. kuchennych czyli o wadze mniejszej niż 50 gr a przy tym brudnych. Gatunek ten będzie znakowany czerwonym tuszem w odróżnieniu od gatunku pierwszego stemplowanego tuszem czarnym.

Cena jaj „kuchennych" wyno si 15 zł za sztukę. (Cen)

Mówimy o naszym mieście

Albiońska zasada

Studenci wrocławskiej WSH studiują język angielski. Język łatwy, szczególnie dla Amerykanina, który przypadkowo urodził się w Oxfordzie. Gramatyka i składnia niezwykle uproszczone. Mały tylko drobiazg — inaczej się pisze, inaczej się myśli i inaczej się mówi.

Słowa zasadnicze wyrażaj się przez nos i górne dziąsła dolnego uzębienia. W momentach ekstazy należy zaś gumę i trzymać nogi na białym obrusie. Wystarczy wykuć na pamięć „O key", a reszta sama pójdzie już gładko. Wszystko jest przecież rzeczą przyzwyczajenia.

W kilkusetstyleczym Wrocławiu każdy czegoś się uczy. Poczęstą matematyka nastręcza jednak najwięcej trudności. Humanistom wydaje się to tym dziwniejsze, że dwa razy dwa pozostało przecież nadal cztery i że w geometrii nie ma zagwiazdowych odcinków i kątów takiego czy innego widzenia. Każda linia prosta jest nadal krótsza od krzywej ją obejmującej, a granice płaszczyzn wytyczane są nawet w Indonezji nie przy pomocy bagnetu, ale ekierki, cyrkla i kątomierza.

Na tablicy genialnego Mendelejewa uśmiechają się do nas uszerogowane pierwiastki, jak grybny drwiąc tym uśmiechem z chaosu w nieuregulowanym i krwawiącym życiu człowieka. Czyżby i symbole stanowiły przedmiotu międzynarodowych zatargów, chociaż zero ma tam zawsze swoją pozycję, a w algebrze stanowi tylko skończony punkt graniczny między plus i minus nieskończonością.

Polacy, zamieszkali w Londynie, znają podobno angielski bardzo dobrze. Wrocławskim studentom poznawanie jankesowego języka sprawia często kłopoty. Bo chociaż mówią po angielsku, myślą po polsku. I nie umieją przekonać się do albiońskiej zasady, że inaczej trzeba pisać, inaczej myśleć i inaczej myśleć.

Nie umieją i umieć nigdy nie będą.

Józef Muszkat.

Prawo do kierownicy

Magiczna cyfra: 141 taksówek

Jak z rewizją punktów postoju?

Z dniem 31 marca na terenie całej Polski kończy się wymiana starych praw jazdy na nowe. Ta pożyteczna akcja uwolni drogi polskie od szoferów, nie posiadających kwalifikacji i zagrażających swoją jazdą życiu przechodniów.

W związku z tym niewątpliwie zwrotnym momentem w świecie samochodowym, chcielibyśmy jeszcze raz przejrzeć własny teren.

Nasze miasto przez swoje wielkie przestrzenie wymaga wyjątkowo sprawnej i licznej kadry kierowców. Ilość taksówek we Wrocławiu nie ma chwilowo granic na zwiększenie liczebności z powodu ustalonego kontyngentu przez Zarząd Miejski, zamykającego stan na magicznej cyfrze 141.

Znaki drogowe pozostawiają wiele do życzenia, są niewłaściwe rozmieszczane lub brak ich w ogóle. Szofer nowy w naszym mieście i nie znający tradycji przejazdów może łatwo spowodować katastrofę.

I wreszcie sprawa postojów. Nie dziwmy się, że postoje nieprzymusowe są zarazem najlepsze. Zastanawiamy się jednak, dlaczego Zarząd Miejski nie reaguje na prośby sekcji samochodowej dążącej do zupełnie zrozumiałej zmiany tzw. „martwych postojów" przy Polskim Radio i na ulicy Wiśniowej na Krzykach oraz na ustalenie postoju przy kołowym przystanku „T" i bardzo ruchliwej ulicy Pretwicza. Zadanium taksówkarzy nie jest chyba odstanie kilku godzin na postoju jedynie dla zadośćuczynienia regulaminowi. (Zet)

Zapomniane tramwaje

Reklama

We Wrocławiu tramwaje za klejone są reklamami. Nie musisz się o nie pytać. Wystarczy spojrzeć na tekst, spojrzeć do góry, a wiesz wszystko.

Na szybach wagonu wisi całe miasto. Chcesz się z dorożka kusi, zaprasza i nęci. Za chwilę orientujesz się, gdzie i co grają, kto i jak gra, gdzie, gdzie najlepiej, najtaniej i dłużej.

Kursy Przygotowawcze, kursy wieczorowe, kursy maszynowe, kursy szoferskie i kursy ręcznego pisania na maszynie. Wszystko, przyjaciółmo i na wszystkie palce. To czego nie mówią kolorowe reklamy, wyjaśnia naukowo „jasnowidzące medium „nietrzeźwa i subtelna lekarka duchowna". Po 15 minutach zatrzymałem się nad jakąś artystycznie wykonaną planszą jakiejś kolektury. Kiedym już postanowił wygrać choćby ze dwa miliony i kupić sobie wtedy auto lekko mnie, jak to się mówi — złe przeszło. Machinalnie odwróciłem nóżce. Nade mną wisiała reklama pogrzebowego zakładu. Dowcipny przedsiębiorca polecał mi „trumny i układy metalowe, krzyże, wieńce i żałobną galanterię". Spojrzałem za okno. W półmroku sterczały potężne kamienice, a na chodniku śpieszyli ludzie, spieszyli się ludzi. Przestało mnie jednak cieszyć światło tramwaju, ruchomych i tempo wielkiego miasta.

Na wszystkich reklamach wł działem jasnowidzące medium, wszędzie przyjaciół. Miałem wrażenie, że żarówki to gromnice a pasażerowie i konduktor to potężnie rosnąca żałobna. Wyskoczyłem w biegu. Szedłem długą i szeroką ulicą a potem przez wiszący na Odrze most. Oparłem się o żelazną balustradę i zamknąłem oczy. Melancholijnie szumiała woda. W rzece łapały się gwiazdy i łyse czoła księżyca. Zdawało mi się, iż słyszę beztroski pluск głupowatych rybek, które i nie umieją czytać i nie muszą codziennie jeździć tramwajem na Sępolno.

Tak było kilkanaście miesięcy temu. Dziś we wrocławskich tramwajach wszystkie reklamy są socjale. Nawet pisałem o wieczorze humoru i satyry spółki autorskiej: Dołęga, Dziedzuszki i Grotowski.

Spacerem po Wrocławiu

Widowiska i imprezy

Teatry

OPERA PAŃSTW. — godz. 19-ta — „Toscca"

WIELKI — nieczynny

MŁODEGO WIDZA — godz. 19-ta — „Ja chcę do domu"

SCENA KAMERALNA w Teatrze Żydowskim — godz. 19-ta — „Noc wy Świętoszek".

Wystawy

„Osolineum" we Wrocławiu ul. Szewska 27, codz. godz. 16 — 21 — Ogólnopolska Wystawa „Fotografiki" w salach Muzeum Państwowego.

Repertuar kin

ŚLĄSK, ul. Świerczewskiego 67 — „Dzień na pustkowiu" (polsk.) godz. 16, 18.15, 20.30. — od lat 18.

SCALA, Mikołaja 27 — „Kobieta" (fran.), godz. 15, 18, 20, — od lat 14

WARSZAWA — „Okoliczność łagodząca" (franc.), od lat 14-tu, godz. 15, 18.15, 20.30.

POLONIA — „Maskarada" (rosj.), od lat 16-tu; pocz. o godz. 16, 18.15, 20.30.

REGINA, Świdnicki 177 — „Młoda generacja" (ll seria) (radz.), godz. 15, 18, 20.

PIONIER, Stalina 71 — „Błyskawica" (radz.), godz. 15 i 17 — Program dokumentalny: „Parszywa chleba" — „W latach Męszczery" — „Bieg na przełaj" godz. 19, 20.30.

FAMA — Pate Pole, Krzywoustego 288 — „Gosi", godz. 20 (radz.)

OGRÓD ZOOLOGICZNY — codz. 9.00—16.30.

Nocne dyżury aptek

Pod „Opatrznością" — Stalina 91

„Ikarem" — Plac PKWN

„Nowa Apteka", Piastowska 38

Dyżurki w Pomocnika Chirurgicznego: Sapiński Św. Anny, ul. Gliniana 22, tel. 31-41.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11. Telefony: 27-34, 27-35, 24-96. Oddział Redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu, Rynek 10, tel. 222.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ofiw. „CZYTELNIK" Wrocław Olawska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 179 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 138 zł miesięcznie.

F-1-29941